

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 13.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 17 stycznia 1936 r.

Rok XXX.

Potrzeba katolickiej partii politycznej w Polsce.

Polsce brak stronnictwa środka — wskutek rozbitcia ruchu chrześcijańsko-społecznego.

III.

W związku z tematem w ostatnich 2 numerach „Dziennika“ poruszonym, otrzymujemy od jednego ze starych i wypróbowanych chadeków następujące uwagi:

W „Dzienniku Bydg.“ z dnia 19 grudnia ubiegłego roku ukazał się interesujący artykuł pod tytułem: „Przegrupowanie sił“. Autor omawia w nim rolę poszczególnych stronnictw w obecnej chwili i dochodzi do wniosku, że obecny układ sił politycznych w Polsce kryje w sobie duże niebezpieczeństwo i budzi poważne obawy o przyszłość. Niebezpieczeństwo tkwi w tem, że nasza Polska Partja Socjalistyczna jest niepoprawna. Operuje bowiem hasłami, które ludzi mają złudnymi nadziejami, choć wie, że w praktyce hasła te okazały się zupełnie zwodniczymi. Trapienie biedą masy idą za temi hasłami, bo nie zdają sobie sprawy, że nigdzie socjalizm międzynarodowy nie zdał egzaminu życiowego. We wszystkich krajach zbankrutował, a gdzie zatriumfował (jak np. w Rosji) stał się najsroźszym ciemiężcą mas pracujących. We Francji zaś stanowi czynnik szerzący zgniliznę. Dzieje się to po części dlatego, że w jego szeregach wszędzie rej wiodą żydzi i masoni. Nie dziw, że i u nas socjaliści są heroldami walki z religią, a poparcie znajdują w rozmaitych ugrupowaniach radykalnych, które stoją na usługach bezboźnictwa.

Wspomniany autor obawia się sojuszu Stronnictwa Ludowego z socjalistami, ale na szczęście ostatni zjazd tego stronnictwa odrzucił takie projekty. Nie stanął jednak na stanowisku katolickim, czego dowodzi zwrot o „zakrystji“ w uchwałach. (Ta część uchwał została skonfiskowana). Wreszcie pisze autor, że endecja traci wpływ na szerokie masy. Piszący te słowa w to nie wierzy. Demagogja endecji przyciągnęła do jej obozu wielu ludzi spragnionych zmiany warunków i ich naprawy. Przykro stwierdzić, że w tym kierunku fatalnie przeholowała i sprowadziła nieszczęście na wielu ludzi, na jednych śmierć i kalectwa, a ciężkie kary więzienne na innych. Okoliczność ta może zaciążyć fatalnie na rozwoju stosunków w obozie narodowym, który składa się z wszystkich dobrych Polaków, a nie tylko z endeków, którzy się prawem kaduka nazywają obozem narodowym. Masy będą się przecież pytały, gdzie są ci, którzy je w nieszczęście wpechnęli? Może i na władze rozgoryczone będą, ale tu trzeba stanąć na stanowisku, że władze muszą pilnować porządku, obojętne, kto go narusza.

W takich warunkach mimowoli myśl praworządności i o przyszłość dbalego obywatela zwraca się ku **Chrześcijańskiej Demokracji**. Jej rozbitcie wywołać musi uczucie żalu i rodzić żądanie przywrócenia jej jedności, a także wołanie, aby skupiły się koło niej wszystkie grupy społeczne, które swym charakterem katolickim i społecznym są jej bliskie. Tymczasem jak się sprawa w rzeczywistości przedstawia?

Mamy Chrześcijańskie Stowarzyszenie Nauczycieli, który mimo swej nazwy wysłał ze swego grona kandydatów do Sej-

Minister Beck na trybunie sejmowej.

Wielka mowa wywołała zadowolenie Sejmu i podzielone zdania niezależnej opinii.

Wystąpienie ministra spraw zagranicznych p. Becka na komisji sejmowej spraw zagranicznych stało się pierwszorzędną sensacją polityczną. Na posiedzenie powyższe przybyli nie tylko członkowie komisji, ale też liczni posłowie i senatorowie, jak i przedstawiciele rządu oraz byli premierzy. Wielkie zadziwienie okazała również prasa zagraniczna. To też dnia tego w sejmie panowało duże ożywienie.

Nie słyszeliśmy p. Becka od roku. Ostatnie jego przemówienie było zresztą bardzo mało mówiące. Spodziewano się też, iż obecnie mowa ministra będzie bardziej wyczerpująca.

I trzeba przyznać, że **przemówienie obecne znacznie różniło się od przeszłorocznego**. Trzeba również wziąć pod uwagę i to, że odbędzie się dyskusja i minister wyraził **gotowość odpowiedzieć na wszystkie pytania**.

W roku ubiegłym słyszeliśmy p. Becka, który przemawiał jako uczeń swego wielkiego mistrza, Marszałka Piłsudskiego. Dziś siłą tragicznego wypadku usamodzielniał się. Jak powiada sam, zgłosił się do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych i wyraził gotowość przemawiania na posiedzeniu.

Kuluary sejmu, tego sejm, który nie posiada opozycji nie dały nam należytej oceny przemówienia ministra. **Wszystcy zgodnie byli zadowoleni z jego mowy**. Jak wiadomo, większa część przemówienia ministra dotyczyła stwierdzenia, że nasza polityka zagraniczna musi się kie-

rować **wylączną polską racją stanu**. Zdaniem kół poselskich, minister mówił dlatego z takim naciskiem o tem, choć to jest sprawa jasna i zrozumiała dla każdego, że społeczeństwu **trzeba zawsze przypominać, nawet rzeczy znane i zrozumiałe**. Sądzić należy, że dyskusja dzisiejsza nie będzie zbyt ciekawa. Wiadomo już, kto będzie przemawiał.

Stanowisko ministra Becka nie będzie zdaje się trudne, gdy będzie odpowiadał na tak ograniczoną dyskusję.

Jeśli chodzi o sejmowe kuluary prasowe, to ogólnie zwracano uwagę, że minister nie wspomniał o ciężkim nad wyraz położeniu mniejszości polskiej w Niemczech.

Podkreślano również **niechęć p. Becka do układów wielostronnych**, jak np. paktu wschodniego i t. p.

Jeśli chodzi o Czechosłowację, to można było wyczuć **pewne złagodzenie dotąd nieprzejednanego stanowiska**.

Trudno zrozumieć konkretnie **ustęp przemówienia ministra, dotyczący Litwy**. Co zrobi Polska, jeśli na podstawie aktu procesu ukraińskiego w Warszawie minister dojdzie do przekonania, że Litwa jest czynnikiem niepokoju. Do Ligi z tą sprawą chyba nie pójdziemy, gdyż w przemówieniu p. Becka wyczuwaliśmy się **rozczarowanie do tej instytucji**.

Jeśli chodzi o polityczne koła stolicy, **to mowa p. Becka wywołała zdania podzielone**. (r)

*

Warszawa, 16. 1. (PAT). Przemówienie pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, wygłoszone na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych w dniu 15 stycznia 1936 r.

Wysoka komisjo!

Pozwolą panowie, że zacznę od sprawy wybijającej się dziś na czoło dyskusji dyplomatycznych i prasowych całego świata,

sprawy konfliktu włosko-abisyńskiego.

Praktycznie biorąc Afryka jest dla nas ziemią odległą, w której nie mamy bezpośrednich interesów. **Z Włochami utrzymujemy bezpośrednio jak najlepsze stosunki**, na dawnych tradycjach i aktualnym zrozumieniu wzajemnych interesów oparte, a w **przeddzień prawie wybuchu konfliktu włosko-abisyńskiego prowadziliśmy przyjazną wymianę po-**

glądów, w celu znalezienia przez życzliwą współpracę szeregu państw poprawy stosunków w bliskim nam geograficznie rejonie naddunajskim.

W kształtowaniu się tego konfliktu na forum genewskim **czołową rolę odegrało stanowisko rządu angielskiego**. Mówiąc o Wielkiej Brytanji, pragnę stwierdzić, że nasz stosunek z tem mocarstwem kształtuje się jak najlepiej. **Nieprawdopodobne wydaje mi się też zupełnie, ażeby między istotnymi elementami polityki angielskiej w Europie, a żywotnymi interesami naszej polityki mogła zachodzić jakokolwiek sprzeczność**.

Stosunek nasz zatem do aktualnego konfliktu jest **całkowicie obiektywny i bezinteresowny**. Niemniej wzięliśmy udział w pracach organów Ligi i wspólnie z innymi członkami tych organów **wydaliśmy pewne nadzwyczajne zarządzenia zwane sankcjami**.

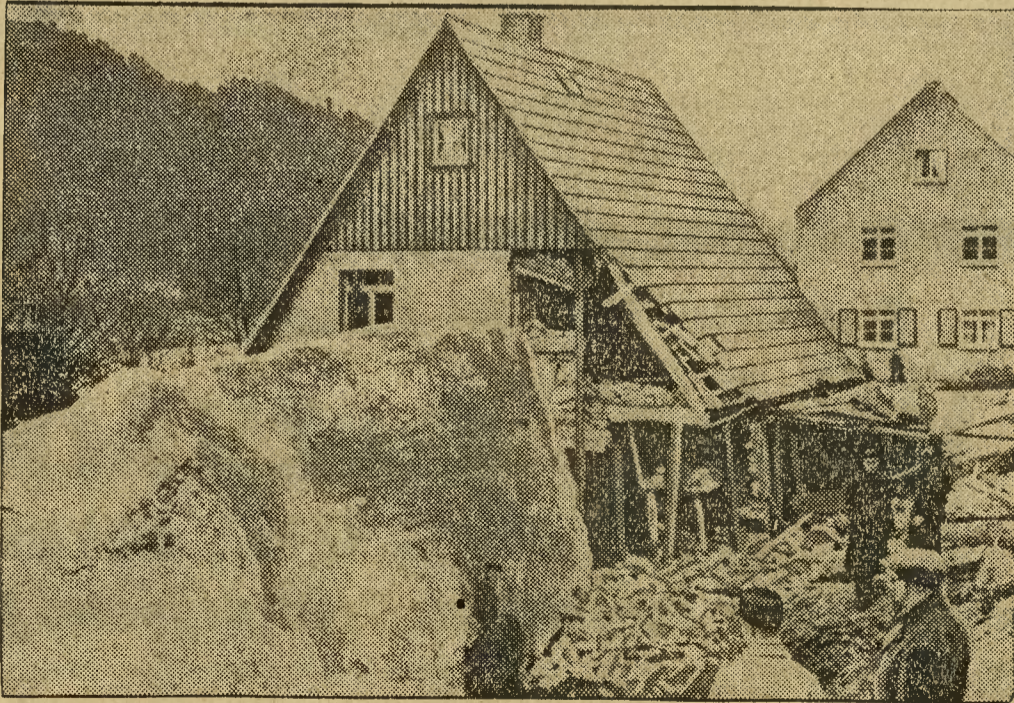
U jednych państw, bezpośrednio zaangażowanych w Afryce, sprawa ta budziła zainteresowanie z tego właśnie tytułu. Dla innych posiadała ona specjalne znaczenie ze względu na **ich negatywny stosunek do włoskiego ustroju faszystowskiego**. Dla wszystkich wreszcie doniosłość tego konfliktu leżała w jego wpływie na **przyszłość istnienia samej instytucji Ligi Narodów**.

Pierwszy motyw — polityka afrykańska — bezpośrednio nas nie dotyczy. Drugi argument także nie może w decyzjach naszych odgrywać roli.

Niedaleko szukając, **każde z sześciu sąsiadujących z nami państw rzuciło się według innych systemów i metod**, inne wybrało formy dla swego ustroju i innymi hasłami je uzasadnia. Gdybyśmy

ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Oberwanie się skały w Saksonji.



W kamieniołomach w miejscowości Postelwitz oberwała się olbrzymia skała, która wytworzyła całą lawinę kamieni i bloków skalnych, zalewającą dolinę. Jeden z bloków runął na dom. Mieszkańcy wyszli z katastrofy bez szwanku.

mu i senatu do stronnictwa N. D., a nie do Chrześcijańskiej Demokracji, coby było jedynie naturalne. Mamy Związek Rzemieślników Chrześcijańskich, to przecież dawniejsi członkowie i sympatycy Ch. D. Ci poszli za różnymi mamiłkami B. B. Kłopoty mieli i kłopoty mają, a stali się sprzeniewiercami szczyt-

nych haseł Ch. D. To cały ich zysk. Jest grupa Chrześcijańskich Związków Zawodowych, która przedtem również była politycznie oparta o stronnictwo Chrz. Demokracji, ale jej przywódcy postarali się o to, aby ją pozbawić charakteru politycznego i tak ją odpolitycznili, iż oderwali ją od Ch. D., a oparli o inne

ugrupowanie. Czy Chrześcijańskie Związki Zawodowe dziś na całym terenie Polski są złączone, nie wiadomo, bo doniedawna każde większe osiedle tworzyło swój własny związek. Są jeszcze organizacje oświatowe, jak Związek Chrześcijańskich Robotników w Warszawie, Katolicki Związek Robotników

Polskich w Poznaniu i Zw. Młodzieży Odrodzenie. Trzy ostatnie organizacje do polityki się nie mieszają, ale członków swych wychowują na podstawach encykliki Rerum Novarum i Quadragesimo Anno, przez co mają się stać apostołami myśli i ustroju chrześcijańsko-społecznego.

Oto w skróceniu obraz rozbicia grup chrześcijańsko-społecznych. Ci wszyscy, którzy się do powyższego obrazu przyczynili, wyrządzili ogromną szkodę tak Polsce, jak i Kościołowi katolickiemu. Niech ci wszyscy razem wzięci naprawią w ruchu chrześcijańsko-społecznego z ręką na sercu powiedzą, co osiągnęli przez to, że szli na rękę różnym żydom i masonom, ukrytym za parawanem BB. A prym w tej robocie wiodła zmaterializowana inteligencja, która bez programu i przekonania nie dość prędko mogła się docisnąć do żłobu. Dziś stoi przed pustką i nie wie, co ze sobą począć.

Co nam chrześcijańskim społecznikom wypada w chwili obecnej czynić? Przedewszystkiem musimy nietylko myśleć, ale i działać, aby rozbity obóz złączyć i wprowadzić na właściwe tory. Bo nie o przegrupowanie nam powinno chodzić, ale o złączenie tego, co było i stworzenie silnego stronnictwa na zasadach katolickich i chrześcijańskich. Przegrupowanie w Polsce odbywały się od przeszło 9 lat i okazuje się, że było to przekleństwem dla Polski i jej narodu. Dziś lzy i złorzeczenia idą za temi przegrupowaniami.

Do pracy nad zjednoczeniem pod sztandarem chrześcijańsko-społecznym powinni stanąć ludzie z silnym przekonaniem, iż uzdrowienie życia społecznego, państwowego i gospodarczego w Polsce może tylko nastąpić na zasadach Chrystusowych, podanych przez Kościół i wielkich społeczników, jakimi byli i są papież Leon XIII i Pius XI. Powinni to być ludzie idei, a nie migacze polityczni, którzy dla czyjejs i swej chimery zmieniali programy i rozbijali stronnictwo. Bo dotychczas z małymi wyjątkami narzucali się na prowodyrów stronnictwa ludzie, którzy uważali Ch. D. i jej program nie za cel swej pracy w stronnictwie, ale za środek do osiągnięcia osobistych korzyści i wypłynięcia na szerszą widownię polityczną. Wielkim błędem, który się dziś mści na ruchu chrześcijańskim, było, że się brało ludzi, którzy umieli pięknie deklamować o zasadach chrześcijańskich, a w sercu i w umyśle byli wszystkim innym, ale nie chadekami. Trzeba nam dziś wysuwać ludzi, którzy umieli być rekrutami, to jest zwykłymi członkami ruchu chrześcijańskiego, bo jako zwykli członkowie nauczyli się swoje ja podporządkować większości. Tego nie można powiedzieć o tych, co dziś chcą przewodzić w ruchu chrześcijańsko-społecznym. To są ludzie podobni do słoneczników, które się zawsze chyliły do słońca.

I napewno ludzie podobni do słoneczników w obecnej chwili nie stworzą i nie scementują tego, co sami rozbijali. Niech idą w rekruty, aby się nauczyli być karnymi członkami organizacji, bo tylko tą drogą mogą pokazać, że rzeczywiście im chodzi o silny ruch chrześcijańsko-społeczny, a nie o swoje własne „ja”.

O jednym przy tem wszystkim pamiętajmy, że do takiego stanu, w jakim się Polska dziś znajduje, w głównej mierze przyczynili się ludzie bez przekonania i bez charakteru, którym chodzi o własny interes, a nie o dobro całego narodu. Że dziś Polska stoi nad przepaścią, to mamy tym migaczom politycznym do zawdzięczenia. I nasz ruch tego na sobie doświadczył.

Według słów ewangelicznych nie ten będzie zbawion, co woła: Panie! Panie! ale ten, co czyni wolę Ojca niebieskiego. Nie ten jest chadekiem, kto piękne hasła chrześcijańsko-społeczne głosi, ale ten, co według nich postępuje i do zwycięstwa im pomaga.

Niech się usuną zacietrzewieni partyjniacy jak i ci, co się politycznie skończyli, a napewno znajdują się ludzie, którzy obóz chrześcijańsko-społeczny skupią i doprowadzą do tego znaczenia, jakie mu się w katolickiej Polsce należy.

Janek z nad Brdy.

(Dalsze głosy w tej tak bardzo ważnej sprawie chętnie będziemy zamieszczali. — Redakcja.)

Min. Beck na trybunie sejmowej.

(Ciąg dalszy).

zatem wedle doktryn ustrojowych chcieli regulować politykę międzynarodową i stosunek do poszczególnych państw, to moglibyśmy w całym świecie dojść w ostateczności do czegoś w rodzaju „wojen religijnych”.

Pozostał nam zatem element ostatni, element Ligi.

Sądząc, że dopóki pakt ten jest przez znaczną ilość państw uznawany, to obowiązuje nas w tym samym stopniu co

innych, — nie więcej i nie mniej. W okresie wielkiej płynności wszystkich zjawisk życia międzynarodowego, rząd nasz nie może przykładać ręki do osłabienia tego instrumentu współpracy międzynarodowej. To zadecydowało o linii postępowania polskiej delegacji w Genewie zarówno w Radzie Ligi jak i w innych zespołach przez Ligę do pracy powołanych.

Stosunek Polski do sąsiadów i sojuszników.

Kiedy mówię o przewidywaniach i pracach, prowadzonych od szeregu lat, mam na myśli oczywiście okres, kiedy wielkie zasadnicze linie naszej polityki budował i tworzył Marszałek Piłsudski. Jest zresztą chyba rzeczą oczywistą, że nie można wogóle mówić o polskiej polityce zagranicznej, nie mówiąc o postaci jej wielkiego twórcy.

Od szeregu lat bowiem i w przewidywaniu tego rozstroju stosunków międzynarodowych, który dziś obserwujemy, polityka polska szła upórcożywie drogą poszukiwania elementów konstruktywnych, a realnych, rozwiązań dla nas i dla innych politycznych, a praktycznych. Dzięki temu właśnie była prosta. Ułożenie głównych spraw sąsiedzkich dało jej najpełniejszy wyraz. Między 1932 a 1934 rokiem przyjęło to formy konkretnych układów.

Przypomnieć tu mojem zdaniem, należy, że w pakcie nieagresji między Z. S. R. R. a jego zachodnimi sąsiadami Polska odegrała rolę decydującą, przyczyniając się tem do stworzenia po raz pierwszy zasad trwałego pokojowego stosunku między związkiem sowieckim a państwami o innym ustroju.

Jeśli zaś chodzi o nasz układ z Niemcami z 1934 r., to opinia świata całego ocenila ten akt jako jedno z najdonioślejszych wydarzeń międzynarodowych na drodze do tworzenia pokojowego współżycia w Europie powojennej.

Przy zawieraniu naszych układów z sąsiadami zwróciliśmy troskliwą uwagę, by nie naruszyć naszych poprzednich zobowiązań, wynikających z sojuszu

z Francją i Rumunją oraz paktu Ligi Narodów.

Ponieważ uniwersalizm Ligi Narodów zawiodł, a właściwie nigdy nie doszedł do skutku, więc nie dziwnego, że myśl o organizacjach regionalnych przewija się w dzisiejszych rozważaniach politycznych. Myśl to może i słuszna. Musimy jednak stwierdzić wyraźnie z naszej strony, że naszą rzeczą jest określić, co uważamy za rejon polskich zainteresowań i żadnej gotowej recepty na ten temat nie przyjmujemy. Kto pragnie naszej współpracy, musi się z nami co do tego porozumieć.

Odwiedzając ubiegłego lata stolicę jednego z zaprzyjaźnionych państw, mogłem też śmiało powiedzieć: „Polityka polska jest prosta — tak prosta, że niektóre szczególnie podniecone wyobrażenia nie chcą w żaden sposób w to uwierzyć”. Punktem wyjścia dla tej polityki, jak i też celem ostatecznym musi być oczywiście interes Polski, a nie co innego.

Układów politycznych podpisaliśmy niewiele, ale podpisaliśmy je poto, aby dotrzymać, — wymagając oczywiście od każdego z naszych partnerów wzajemności.

Na ostatnim zgromadzeniu Ligi Narodów, jedyną polską sprawą była ponowna nasza reelekcja do Rady Ligi. Wspominając o naszym wyborze, chciałbym tu podkreślić, zdaniem mojem, cenny szczegół: państwa skandynawskie po raz pierwszy postanowiły zrobić wyjątek i głosować na naszą reelekcję.

O Litwie i Czechosłowacji.

Przedstawiłem panom główne wytyczne naszej polityki i starałem się scharakteryzować metodę, podkreśliłem przytem wagę, jaką przykładamy do zagadnienia stosunków sąsiedzkich, w przekonaniu, że praca dla wytworzenia dobrego sąsiedztwa jest najbardziej realnym czynnikiem w dziedzinie wysiłków pokojowych. Nie wszędzie oczywiście możemy stwierdzić jednakowe i równie pozytywne rezultaty. Sąsiadów mamy wielu. Nie będę już wracał do dwóch wielkich sąsiedztw wschodniego i zachodniego oraz do Rumunii, która jest

naszym aliantem. Jest dalej Łotwa, z którą utrzymujemy przyjazne stosunki, rozwijające się pomyślnie.

Mamy, niestety, następnie najdziwniejsze zjawisko w dziedzinie sąsiedztwa, t. j. Litwę, sąsiada nieuznającego w stosunku do nas żadnej z norm sąsiedztwa, stosowanych przez cywilizowane kraje. Moglibyśmy powiedzieć, że jest to punkt zero, gdyby nie to, że ostatnio zakończony proces o zabójstwo ministra Pierackiego rzucił na tę sprawę nowe bolesne światło. Ze znanych mi dotychczas aktów tego procesu widać na podstawie

dokumentów, że jeden z byłych członków rządu litewskiego brał czynny udział w organizowaniu i finansowaniu akcji terrorystycznej w Polsce. Nie omieszkać zapoznać się dokładnie ze szczegółami tej sprawy. Gdyby okazało się bowiem, że nie jest to epizod z przeszłości, lecz istniejąca stale akcja rządu litewskiego, musielibyśmy uznać Litwę za element niebezpieczny dla pokoju.

Opinia publiczna polska od dłuższego czasu jest zaniepokojona traktowaniem Polaków w sąsiadującej z nami republice czechosłowackiej. Jeden z członków tej izby zgłosił w ostatnich czasach interpelację w tej sprawie. Sprawa ta jest istotnie bardzo przykra i jest rzeczą zrozumiałą, że wobec stosowania szykan w stosunku do Polaków poza granicami państwa polskiego opinia nasza nie może być obojętna, a i rząd liczyć się będzie zawsze z tym czynnikiem.

Przeprowadziliśmy korespondencję dyplomatyczną z Pragą na ten temat. Dałem w niej wyraz przekonania, że o atmosferze, istniejącej między naszymi dwoma krajami, w pierwszym rzędzie decydować będzie stan faktyczny: traktowanie Polaków w Czechosłowacji. Żadne sztuczne procedury ani żadne dyplomatyzowanie nic tu nie pomogą. Z drugiej jednak strony każdy objaw dobrej woli rządu praskiego w meritum sprawy zostanie przez nas należycie oceniony i przyczyni się w najprostszym drodze do wytworzenia lepszej atmosfery sąsiedzkiej. Zniesienie stanu wyjątkowego na Śląsku Cieszyńskim pragnęlbym uważać za taki fakt.

Wysoka Komisjo, starałem się streścić ogólne założenie polityki polskiej. W tych ramach mieści się oczywiście jeszcze bardzo znaczna ilość zagadnień, spraw i problemów. Gotów jestem z panami wszystkie te sprawy przedyskutować.

Dziś podkreślić chciałbym przede wszystkim, że obecna epoka nakłada na nas obowiązek rozważania nawet drobniejszych spraw według zasadniczych rysów, jakimi państwo nasze określa swoje oblicze w życiu międzynarodowym. Za określenie tego oblicza na długie czasy nasza generacja będzie wobec Polski odpowiedzialna.

Niemcy zadowoleni z mowy Becka.

Berlin, 16. 1. (PAT) Przemówienie ministra Becka odbiło się szerokim echem w Niemczech. Wyczekiwane ono było z wielkiem zainteresowaniem i przyjęte zostało z zadowoleniem. Niemiecka prasa podaje mowę ministra Becka na naczelnych miejscach. Niektóre dzienniki zaopatrują przemówienie ministra Becka tytułami: „Przestroga ministra Becka pod adresem Kowna i Pragi”. Dzienniki zaznaczają, że minister Beck zaakcentował w swoim przemówieniu znaczenie układu polsko-niemieckiego. Prasa niemiecka zwraca także specjalną uwagę na ustęp, w którym minister mówi o ustosunkowaniu się do zagadnień regionalnych organizacji. Dzienniki zaznaczają przytem, że minister nie nazwał wprowadzić po imieniu paktu wschodniego, tem nie mniej krytyka tego paktu wynika jasno z jego wywodów.

Czy nie jest to przyznanie się do klęski?

Włosi przyznają się do trudności... terenowych

i zapowiadają kampanję na jesień.

Rzym, 16. 1. (PAT) Według opinii włoskich sfer wojskowych, stan rzeczy na obu frontach afrykańskich nie pozwala mówić o zatrzymaniu operacji wojennych: operacje te rozwijają się normalnie. Faktem jest natomiast, że włoskie władze wojskowe muszą liczyć się z warunkami geograficznymi i topograficznymi, istniejącymi w Afryce, gdzie Włosi mają tylko dwie bazy: Massaua dla frontu północnego i Mogadiscio dla frontu południowego. Odległość z Massaua do Asmary wynosi 130 km, a z Asmary do Makalle 290 km, od Makalle

do Dessie 270 km, z Mogadiscio do Gerloghubi 600 km, z Dolo do Gerloghubi 450 km. Są to wielkie przestrzenie, których pokonanie nastęrcza bardzo poważne trudności komunikacyjne.

Biorąc pod uwagę niezadowalający stan dróg, zwłaszcza na terenie abisyńskim, pamiętać należy również o różnicy poziomu, po którym drogi te przebiegają. Na północy istnieją dwie wyżyny dochodzące do 2500 i 3000 m. Na południu kraj jest nizinny, ale warunki terenowe są bardzo trudne ze względu na męczący i niezdrowy klimat. Dla za-

prowantowania 10 tys. ludzi i zwierząt (t. j. jednej dywizji) trzeba codziennie około 70 ton żywności. Zważyć należy, że Włosi prowiantują nietylko wojsko, ale i ludność miejscową. Dzień działań wojennych wymaga około 100 ton amunicji. Ponieważ samochód ciężarowy zabiera przeciętnie 1 tonę materiału, przeto aby zaprowiantować 10.000 ludzi w żywność i amunicję trzeba około 170 samochodów. Obliczenia te nie obejmują środków leczniczych, transportów sanitarnych i t. p.

(Ciąg dalszy na stronie 11-cj).

List z Rzymu.

Pierwsze objawy reakcji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Rzym, w styczniu.

Dzienniki zagraniczne, które przez długi przeciąg czasu rozpisywały się o entuzjastycznej ludności, zapale wojennym i wogóle najkorzystniejszych dla faszystów nastrojach na półwyspie apenińskim — wpadły w drugą krańcowość: depesze z Rzymu donoszą o „aktach sabotażu“ i „nastrojach przedrewolucyjnych“. Jest to oczywiście przesada, a w każdym razie nieścisłość informacji. O wypadkach sabotażu na kolejach i w portach nic nam nie wiadomo, a nastroje ludności nie przypominają w niczym objawów rewolucyjnej gorączki. Przeciwnie — nigdy — społeczeństwo włoskie nie było bardziej spokojne, bardziej milczące i zamknięte w sobie aniżeli obecnie. I nie jakieś przejawy buntu, z którym walka byłaby o wiele łatwiejsza — ale właśnie brak jakiegokolwiek reakcji, jakiegokolwiek echa porwających słów i bombastycznych odezwo — jest przedmiotem niepokojącej troski w kołach faszystowskiej elity.

I tak np. zanotowano rzadki dotychczas fakt nieudania się **dwóch wielkich manifestacji wojennych w Medjolanie i Neapolu**. Z tego ostatniego miasta odpływały do Abisynji nowe transporty wojsk. Orkiestry grały, balkony tonęły w chorągwiach, miejscowe kompanie faszystowskiej milicji powtarzały rytualne okrzyki:

— A noi! A noi!

Lecz maszerujące w stronę portów bataljony piechoty szły w milczeniu. Milczał również zbity na bulwarach tłum. Mimo posłuchu, mimo obawy przed policją i Ovrą, mimo wreszcie nadzwyczajnej wprawy i doświadczenia, agentom „propagandy wewnętrznej“ jest dziś już trudno wzbudzić „żywiłowy entuzjazm“. Skarżą się na to kierownicy poszczególnych „fascio“, a niezadowolony swe miał wyrazić sam Duce, który z tego powodu czynił gorzkie wyrzuty odpowiedzialnym za prasę, radio i kino dyrektorom odnośnych wydziałów ministerjalnych. Wyrzuty zresztą słuszne. Mistrz w robieniu nastrojów ulicznych, minister Goebels wyraził się kiedyś, że społeczeństwu można wprowadzić wszystko w mówić, przechodząc do porządku zarówno nad logiką jak i historią, ale trzeba za wszelką cenę unikać „fałszywych chwytów“. Polegają one na zbyt małej różnicy czasu między zapowiedzią sukcesów a realizacją tych przepowiedni.

Dlatego też propaganda hitlerowska unikala wyraźnego oznaczania dat „odprężenia“ i „decydującego zwycięstwa“. Niestety, tych elementarnych zasad manewrowania uczuciami społeczeństwa nie przestrzegano we Włoszech. I popelnione dawniej błędy zaczynają się mścić.

Na początku wojny nie szczędzono nieprzyjacielowi najdalej idącej pogardy. „Banda dzikusów“ „bosi ludożercy“, nie umiejący czytać i pisać dowódcy, „półnaczy jaskiniowcy“, których broń stanowią dzidy, łuki, a w najlepszym razie jednostrzałowe stare karabiny — oto była armia, która odważyła się wystąpić przeciwko Włoch. A po stronie włoskiej — było wszystko. Genjalni wodzowie, pełni bohaterstwa żołnierze, a **ponadto olbrzymia przewaga techniczna**, która miała zapewnić zwycięstwo bez najmniejszych strat i bez zbytecznego wysiłku. Powtarzanie tylko najważniejszych ustępów z tej kolosalnej reklamy, jaką robiono armii, zajęłoby zbyt dużo miejsca. Zaznaczamy jedynie, iż nawet w kołach niekoniecznie przychylnych faszystom udało się wywołać wrażenie, że armia generała de Bono **zdoła w jak najkrótszym przeciągu czasu uporać się z rasami Negusa**. Określano nawet dokładnie czas „zwycięskiego końca wyprawy“.

— **Wojna — to jest raczej karna ekspedycja kolonialna — pisano w październiku 1935 r. — musi zakończyć się w po-**

czątkowych miesiącach 1936 r. **Potem bowiem przychodzi pora deszczowa. Ale cztery miesiące czasu — to aż nadto, aby skończyć z Abisynją.**

Agencje turystyczne wydawały plany podróży po „najbardziej interesujących kolonjach włoskich“. Zaliczano do nich i Etiopję, a jedną z osobliwości godnych zwiedzenia w zimie 1936 roku — był „pałac b. Negusa w Addis Abebie“. I społeczeństwo uwierzyło. Cierpliwie, ale z zupełną ufnością oczekiwał szary obywatel i uczestnik wszystkich pochodów oraz akademii wieści o zwycięstwie. Skoro jednak one nie nadchodziły, zaobserwowano zjawisko, bardzo dobrze znane specom od robienia „zbiorowego entuzjazmu“. **Niechęć i sceptycyzm społeczeństwa wzrastał w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do tych nadziei, jakie żywiono jeszcze trzy miesiące temu.** I ten właśnie, dzisiaj już łatwo dający się zaobserwować objaw, spowodował, że telegramy zagranicznych korespondentów donoszą „o zatrwajającej zmianie nastrojów we Włoszech“.

Niema w tem zresztą nic dziwnego. Jakżeż ma się wierzyć komunikatom marszałka Badoglio, które mówią o dwóch rannych Włochach i 15 poległych Askarisach — kiedy jednocześnie prasa faszystowska rozpisuje się o strasznych skutkach działania kul dum-lam, które i mają się posługiwać Abisynijczy! Jakże można cieszyć się „ze stałych po-

stępów w terenie“ kiedy skądinąd wiadomo, że walki toczą się w okolicach Adui, Aksum i Makale — a więc sytuacja przedstawia się tak samo, jak na początku wojny! Jakżeż zachwycać się „wspaniałym stanem zdrowotnym armii“, kiedy w Neapolu i Bari wielkie oceaniczne statki wyladowują coraz to nowe transporty chorych i rannych!

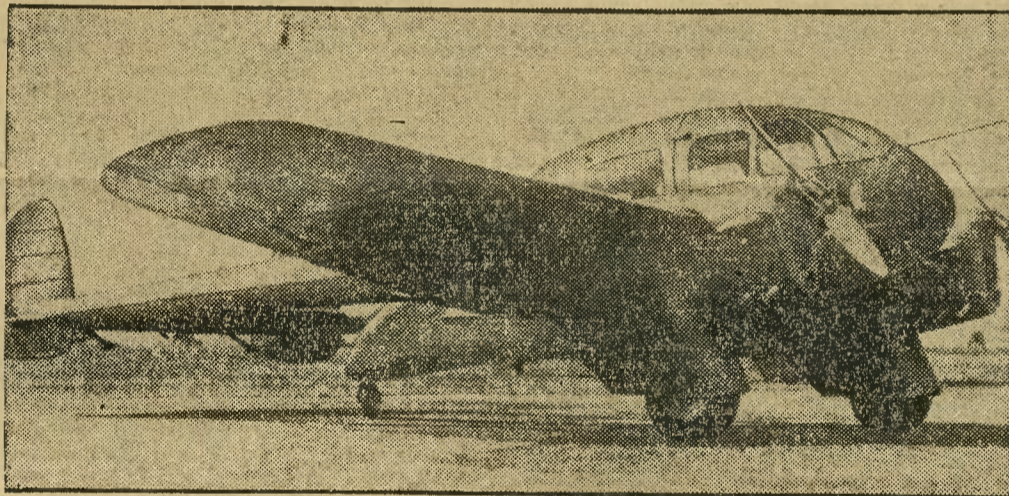
I między doniesieniami z placu boju i oficjalną prasą, a wersją ustną, stwarza się **ogromnie niebezpieczna rozpiętość**. Według komunikatów wojennych straty włoskie wynosiły dotąd: 46 Włochów zabitych i rannych i 187 Askarisów. Według tego, co się mówi we Włoszech, liczba chorych i rannych, których trzeba było odtransportować z Massau, wynosi około 30.000 ludzi. Co



gorsze. Nikt już nie wierzy w łuki i dzidy, to jest w „oficjalne“ uzbrojenie Abisynijczyków. Natomiast po domach prywatnych, w bardzo zamkniętych kółkach dobrych znajomych, kursują wiadomości o — tankach i gazach trujących, którą wcale nieźle nauczyli się posługiwać żołnierze Negusa. W jednej z bitew koło Adui miały się pojawić, najzupełniej zresztą niespodziewanie, szybkie czołgi górskie, które otworzyły ogień na piechotę włoską. Straty w szeregach żołnierzy króla Emanuela miały być okropne... Tanki miał dostać Negus od Anglików, na których wylewa się oczywiście kubły pomysł. Gaz ma pochodzić z laboratoriów belgijskich i szwedzkich. Wielkie oburzenie na te państwa — ale to nie zmienia bynajmniej sytuacji na poszczególnych frontach. I coraz to bardziej wzrosło powszechnie przekonanie, że sytuacja bojowa jest niedobra, że o „zwycięskim końcu wojny“ przed 1-ym marca 1936 r. — niema mowy.

Zanika również pochlebny sąd o „znakomitej polityce międzynarodowej Włoch“. W to, aby można było z dobrym skutkiem stosować represje względem państw sankcjonistycznych — nikt nie wierzy. Natomiast nie ukrywa się obawy, że w razie zastosowania embargo na naftę — wojna się skończy, ale skończy ją Abisynijczy. O „genjuszu dyplomacji rzymskiej“ opowiada się różne mniej lub więcej niecenzuralne dowcipy; blamaż po mowie w Pontinii był za wielki, aby można go było ukryć przed społeczeństwem. Dymisja Hoare'a

W 12 godzin przez Atlantyk.



Na zdjęciu widzimy nowy samolot amerykański, który ma przelecieć Atlantyk z Ameryki do Europy w 12 godzin.

37)

Józef Kotodziejczyk
HANDLARZE
TAJEMNIC
REPORTAŻ
POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

— Ale czy już koniecznie jutro mam z panem rozmawiać? Tak zaraz po pogrzebie... rozumie pan...

— Koniecznie jutro. Zgłoszę się najpierw telefonicznie, a potem osobiście. A więc dowidzenia...

Wdowa była po tej rozmowie mocno zaniepokojona. Ton głosu tego nieznanego, jego dziwnie pilna sprawa... Co to może być?

Z pogrzebu inż. Kuszewskiego wracali taksówką panowie Woliński, Lipszyc i Gawroński.

Józefiak wymówił się od udziału bólem głowy.

— Dzielnie się pan spisał — pochwalili Gawroński, wysłuchawszy opowiadania Lipszyc o jego przygodach bydgoskich.

— Dobrze, że mamy te akta — zasiła one niewątpliwie nasze finanse.

— 10 procent dla mnie extra — zastrzegł się Lipszyc.

— Dostanie pan. Na tym odcinku chwilowo dobrze — ciągnął dalej szef — jedno mnie tylko niepokoi. Nasza organizacja zaczyna się rozprzegać. Dowodem tego — dzisiejszy pogrzeb. Osobiście

telefonowałem do wszystkich klubowców i przyszło tylko paru. Z chwilą, gdy się skończy posłuch, naszą misterną robotę djabli wezmą. Trzeba stanowczo coś przedsięwziąć, żeby wzbudzić u wszystkich więcej dla nas respektu. Myślę, że mi w tem pomożecie.

— Oczywiście — odpowiedziano zgodnie.

— No, to w porządku. Czas mi wysiadać. Dowidzenia. A jutro w południe, panie Woliński, proszę złożyć relację z wizyty u naszej wdówki...

Lipszyc i Woliński pojechali na kawę do Dobskiego.

— Powiedz mi — zapytał „mistrz“ — dlaczego ty nigdy osobiście nie robisz szantażyków.

— Ech — odparł wymijająco przyjaciel — powiedz lepiej, gdzie schowałeś te akta, które z takim zachodem wykradłem temu bubkowi?

— Zamknąłem je w biurku.

— Dobra. Bubek jest zresztą też zamknięty. Ale go ładnie wpakował co? — ha — ha — ha.

ALARMUJĄCE WIADOMOŚCI.

Gawroński mieszkał w jednym z licznych pokoiów parterowych willi p. Elzera (Poznań, ul. Dąbrowskiego...), gdzie mieszcił się Klub Słowiański.

Tego wieczora po powrocie z pogrzebu śp. Kuszewskiego zabrał się W. M. do czytania gazet wieczornych. Szef tak „poważnej“ i w życiu Poznania „wielceznaczącej“ organizacji musiał przecież

trzymać rękę na pulsie dnia. Musiał być dokładnie o wszystkim poinformowany.

Rozłożywszy się wygodnie na leżaku w swej pięknie urządzonej garsonjerze, młody człowiek oddał się lekturze gazet. Mało poświęcał uwagi pierwszym stronom dzienników, gdyż nie interesował się zbyt polityką. — natomiast bardzo dokładnie studjował działy wiadomości lokalnych.

Pan Gawroński, wielki koneser i esteta, ubrany był w piękną pizamę i od czasu do czasu pociągał przez słomkę wodę cytrynową z wysmukłej, kryształowej szklanki.

Było mu dobrze i błogo, swobodnie i lekko na duszy. Nie bał się przyszłości, chociaż nie miał złudzeń, że musi często zmieniać warunki życia.

Narazie nie spodziewał się jednak żadnych nagłych zmian. Klub stał na twardych podstawach — wzajemnego osłaniania się członków, a członkowie ci znać bardzo wiele.

W czasie tej lektury Gawroński nagle mocniej chwycił w garści kartki dziennika, który właśnie studjował.

— Cooo? — krzyknął sam do siebie.

Przeczytana notatka głosiła:

„Zmiany wśród wyższych urzędników“ „Jak się dowiadujemy, dekrety przeniesienia na Kresy Wschodnie otrzymali ostatnio naczelnik K., dyrektor X., i t. d. — następowało kilka nazwisk.

Gawroński odłożył na chwilę gazetę, by zapalić papierosa. Zaciągnął się gę-

boko dymem. Nerwowo sięgnął znowu po gazetę.

— Cooo?! — krzyknął jeszcze głośniej.

Następna notatka zawierała taką treść:

„Rozłam wśród opozycji“.

„Niezwykle sensacyjna wiadomość, narazie jeszcze niesprawdzona, obiegła miejscowe koła społeczne. Według pogłosek radni opozycji X i Y występują ze swego Klubu i przyłączają się do bloku prorządowego“.

Garwoński zerwał się z leżaka i pożał nerwowo przechadzać się po swym wytwornym pokoju.

— Sami klubowcy — szeptał krótko — sami klubowcy... Co to ma znaczyć?...

Lecz już po chwili opanował wzburzenie. Usiadł przy biurku, pootwierał szuflady, wydobyl różne papiery, atramenty, pióra, tusze, pieczęcie.

Przystąpił do skrupulatnej, benedyktyńskiej pracy. Do czystej książeczki paszportowej wkleił swą fotografię. Na wzór autentycznego paszportu tworzył następny. Robił to pedantycznie, z wielką wprawą i znajomością rzeczy.

Po godzinie takiej pracy zerwał się od biurka jak oparzony i chwycił się za serce. Kto zadzwonił do drzwi jego pokoju. Chwila przerażenia przemknęła jak iskra elektryczna. Zagryzł usta, by nie dopuścić do drgania nerwowego twarzy. Lecz charakterystyczny tik nerwowy skóry pod okiem i tak nie minął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeraziła nawet najbardziej pewne siedlisko faszystowskie — a niepewność rządu Laval'a następcza poważne niepokoję. Jednym słowem — na półwyspie apenińskim utrwała się przekonanie, że społeczeństwo włoskie było przez długi czas, świadomie, celowo i metodycznie oklamywane. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że tego rodzaju przełom w na-

strojach szerokich mas przychodzi w chwili, kiedy położenie gospodarcze jest wprost groźne — to można mówić, jeżeli nie o zbyt pochopnie zapowiadanej rewolucji — to w każdym razie o niepokojących objawach niezadowolenia we Włoszech. A konsekwencje tego rodzaju nastrojów mogą być katastrofalne.

M. A. Comba.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Kapitan Sorrell i syn”. W rolach głównych Warner, Williams, Margot Grahame.

CZARODZIEJKA: Cary Grant i Claude Rins w filmie „Ostatni posterunek”.

MORSKIE OKO: Marta Eggert w filmie „Dziwaczka z Budapesztu” i bogaty nadprogram.

NADMORSKIE: Film wiedeński p. t. „Młotki” z Magdą Schneider. Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.
Gabinet komendanta i kancelaria tel. 20-22.
Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Dęptowo, Cisowo, Dębogóra, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamasunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Cieclocina, Łęczycy Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Z dniem 1 stycznia br. redakcję działu gdynskiego objął p. red. Wasilewski.

Zawody bokserskie. Dnia 19 bm. o godz. 19 odbędą się w sali dworca morskiego zawody bokserskie pomiędzy mistrzem Pomorza K. S. Z. S. „Astoria” w Bydgoszczy, a reprezentacją marynarki wojennej. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, ponieważ w drużynie „Astorii” wystąpią zawodnicy, którzy potrafili zdobyć mistrzostwo Pomorza, natomiast marynarze posiadają takich zawodników, jak Węgrowski, Ożarek i inni, którzy w dotychczasowych zawodach wykazali swą wielką klasę.

Instytut Bałtycki ma być z Torunia przeniesiony do Gdyni. Instytut jest placówką naukową, utrzymywaną z funduszy publicznych. Z kraju.

Po 21 latach wrócił z niewoli. Dawniejszy żołnierz pruski Teofil Kwizdyński, pojmany 1914 r. pod Łowiczem i wywieziony na Sybir, powrócił przed kilku dniami — z żoną Sybiraczką i 6 dziećmi. Na stacji kolejowej w Tyłży wysiadł z sowieckiego wagonu obladowany 2 workami chleba. Bolszewicy pozwolili mu chleba zabrać jak najwięcej, ponieważ jadąc przez Niemcy, musiałby „przymierać” głodem. Z Tyłży odtransportowali Niemcy Kwizdyńskiego i jego rodzinę — do Kartuz na Pomorzu, gdzie się urodził. Powrót jeńca po 21 latach wywarł na Kaszubach głębokie wrażenie.

Na rzecz najbardziej potrzebujących miasta Gdyni złożył imieniem oddziału B. G. K. p. dyrektor Grabowski kwotę 300 zł, za którą Komitet Funduszu Pracy m. Gdyni wyraża tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Po gwałtownej wicherze, jaka przeszła nad morzem polskim oraz wyładowaniach atmosferycznych, spadł wszędzie bardzo obfity śnieg, który parucentymetrową warstwą pokrył ziemię. Oryginalnie wygląda zwłaszcza półwysp helski, który poprostu tonie w puchu śniegowym. Kąpielisko robi wrażenie jakiejś miejscowości na dalekiej Północy. Morze jest nadal wzburzone, a zamieć śnieżna, jaka nadal trwa na Bałtyku, utrudnia wszelkie wyjazdy rybaków na połowy.

„Piłsudski” przybywa do Gdyni. W poniedziałek 20 bm. przybędzie do Gdyni w drodze powrotnej z Nowego Jorku statek „Piłsudski”,

Przemysł motorów niemieckich przez rybaków helskich

Oburzenie wywołał wykryty przez władze celne przemysł motorów niemieckich przez kilku rybaków helskich. Jak nas informują, pięciu właścicieli kutrów rybackich na Helu otrzymało od władz skarbowych zezwolenie na nabycie w Danii łodzi i motorów dla nich przeznaczonych do rybołówstwa na pełnym morzu. Niesumienni rybacy jednak nabyli powyższy sprzęt w Niemczech i przemyślił go do Polski,

Niebezpieczeństwo błędnego koła budownictwa mieszkaniowego w Gdyni.

Na całokształt zagadnień budownictwa mieszkaniowego w Gdyni składają się między innymi następujące czynniki:

Różnica kosztów budowy domów w okresie 1927—34, a okresie tańszej robotnicy i materiałów, t. zn. latach 1934—36. Różnica ta wpłynęła z jednej strony na zmniejszenie wartości nieruchomości pobudowanej w okresie najdroższym, z drugiej — na obniżenie jednocześnie dochodowości tych nieruchomości.

Drugim czynnikiem błędnego koła jest kwestia pewnego już nasycenia rynku mieszkaniowego w Gdyni izbami kalkulującymi się 60—70 zł przy olbrzymim zapotrzebowaniu izb nie przekraczających ceny 30 zł miesięcznie, dostępnym tym małym, małym rzeszom mieszkańców Gdyni, których odsetek jest najliczniejszy.

Trzecim bardzo ważnym momentem jest kwestia dalszej ew. obniżki cen izb, gdyż zniżka z przytoczonych wyżej 60 zł na 30, biorąc pod uwagę najniższe nawet koszty budowy, w centrum miasta i przy pewnym komforcie jest nie do pomyślenia, a zatem dostosowanie istniejących już budynków do potrzeb ludności niezamierzone jest pewnego rodzaju utopią.

Czwartym momentem zamykającym cały problem jest sprawa kredytów budowlanych dla takich domków (po 30 zł za izbę), gdyż o ile z jednej strony element budujący te tanie dom-

ki jest bardzo słaby i kredyty musiałyby w większości wypadków przekroczyć 50, a nie raz i 60% wartości budynku, o tyle z drugiej strony wartość tych tanich domków nie daje kredytowi odpowiedniej gwarancji i stanowi niewystarczające zabezpieczenie.

Na temat powyższy wypowiemy się jeszcze obszerniej. Dziś już jednak chcemy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo wytworzonego błędnego koła w gdynskim budownictwie. Bardzo wiele domów na terenie Gdyni pobudowanych w latach najgorszej dla budownictwa mieszkaniowego koniunktury obciążonych jest ciężarami niewspółmiernymi z kalkulacją, na jakiej budowa tych domów była oparta. Jak nas informują, część domów tych przeszła już od nadzór wierzycieli, którzy przy dalszej deprecjacji nieruchomości nie powstrzymają się z wystawieniem domów na licytację. Już dziś kapitał żydowski napływający przeważnie z Gdańska do Gdyni, okazuje żywe zainteresowanie takimi kupnami okolicznościowymi nieruchomości, gdyż pozwoli to mu na ew. uniknięcie wszelkich trudności, jakiego mu mogły być stawiane czy to przy zakupie placu, czy przy budowie własnej. Im prędzej więc problem błędnego koła budownictwa mieszkaniowego w Gdyni zostanie rozwiązany, tem łatwiej unikniemy niebezpieczeństwa zalania nas przez kapitał jeśli nie wrogi, to conajmniej obcy.

Morderczy zamach rolnika.

Tczew. Onegdaj w godzinach wieczornych do mieszkania pp. Zielińskich, zamieszkałych w Pelplinie, przy ul. Kościuszki, wpadł zdenerwowany rolnik Waśniowski, zamieszkały w Grabowku w powiecie starogardzkim, który prowadząc z pp. Zielińskimi spór o dom,

wszczął z siedzącymi przy wieczerzy Zielińskimi gwałtowną kłótnię.

W pewnej chwili Waśniowski, nie panując nad swymi nerwami, błyskawicznym ruchem dobył z kieszeni rewolwer i oddał w kierunku siedzących przy stole strzał, raniąc ciężko Bolesława Zielińskiego, którego w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Sprawcą zamachu zajęła się miejscowa policja. Śledztwo w toku.

Z kraju.

Po rozbiciu kartelu szklarzy została uruchomiona huta w Szczekowej. Huta ta była od roku nieczynna. Obecnie zaś po uruchomieniu otrzymało w niej zatrudnienie około 400 robotników.

Przyjmowali łapówki. W referacie inwalidzkiego starostwa powiatowego we Lwowie wykryto oszukiwaczy. Dochodzenia prokuratorskie zakończyły się aresztowaniem 11 osób, w tem kilku urzędników starostwa.

Na Wołyniu odkryto miedź. Na Wołyniu w pobliżu Janowej Doliny dokonano odkrycia nowych pokładów wysokocennego kamienia bazaltowego i złóż miedzi rodzimej. Dokładne dane trzymane są narazie w tajemnicy.

Udaremnione schadzki komunistów. Policja polityczna w Warszawie wkroczyła do lokalu „Poalej-Sijon-lewica”, gdzie zastano ponad sto osób. Osoby te zatrzymano, lokal został opieczony. — W związku zawodowym żydowskich robotników przemysłu tekstylnego odbyło się walne zebranie przy udziale 150 osób. Do lokalu wkroczyła policja, przyczem zatrzymano 45 osób. W obu wypadkach istnieje podejrzenie działalności komunistycznej.

Jeszcze jedna legenda spadkowa rozwiązana. W różnych kurjerkach, łasych na sensację, dużo atramentu wypisano m. in. o spełku australijskim wartości 150-miljonów funtów szterlingów, mającym przypaść w udziale żydowskiej rodzinie Wajsbergów, pochodzącej z Polski. Powstał nawet specjalny komitet „polskich spadkobierców”, który wydał krocie tysięcy na adwokatów. W końcu wydało się, że to zupełnie inna rodzina — węgierska.

Deolne wiadomości.

— W Niemczech 3500 aktorów jest bezrobotnych, na ogólną liczbę 13.000 członków hitlerowskiej izby teatralnej.

— Ren i Mozała wylały. W Ehrenbreitstein Ren zatopił wybrzeże, a w Koblenji woda wdarła się do piwnic.

— Proszę katolickiego w Bochum uwięzili hitlerowcy, ponieważ przy spowiedzi udzielił napomnienia pewnemu młodzieńcowi, że kościółka trzeba bardziej słuchać niż państwa.

— Na lotnisku pod Neapolem spadł samolot wywiadowczy. Pilot i jego towarzysz zginęli na miejscu.

— Motorówka z załogą, złożoną z 7 lotników marynarki wyrzuciła się na jeziorze pod Tokio. Marynarze japońscy przeskakują jezioro.

— W Anglii budują obecnie nowy typ samolotu, w którym wprowadzone będą znaczne i nader doniosłe ulepszenia.

— Co mi tam!? Skarżę o grubą gotówkę i kwita.

— A jeśli to była wiadomość przesadzona? Jeśli ów teatr robi bokami lub jeśli wogóle pańska należność i koszty sądowe plus adwokackie są nieściągalne?

— Prawda! To beknę na kilka setek. I niema na to rady?

— Dla poszczególnych autorów taka procedura jest zabójcza.

— Więc...?

— Więc autorzy i studzież kompozytorzy zrzeszyli się, i ich związki mają swoich przedstawicieli, którzy chodzą koło ich interesów.

— I ściągają tantjemy?

— Przedewszystkiem z upoważnienia autorów udzielają licencji na granie danego utworu.

— Ho! Ho! Ho! To taki muzyk musi się każdorazowo pytać, czy mu wolno grać czy jest tango lub rumba?

— To byłoby uciążliwe. Dlatego zrzeszeni autorzy i kompozytorzy próbowali zawierać umowy z muzykami.

— Próbowali. A nie praktykują tego?

— To, panie Franciszku okazało się bezcelowym. Zespół orkiestrowy dziś jest, za miesiąc się rozleci. W razie niedotrzymania umowy — szukaj wiatru w polu.

— A to kłopot!

— Ale znalaziono sposób na ten kłopot. Zaczepiono sądownie właścicieli lokalów, w których odbywa się koncertowanie.

— Restauratorów?

— Przeważnie dotyczy to restauratorów.

— A co oni?

— Były procesy i w kilku sprawach sądy uznały, że za pogwałcenie prawa autorskiego jest również odpowiedzialny właściciel lokalu, ponieważ to przestępstwo odbywa się w jego lokalu. Wobec tego związek autorów zaproponował restauratorom dogodne umowy, na mocy których...

— Domyślam się. Ale, redaktorko kochany, tego nie rozumiem, jak taka umowa

może być dogodna dla restauratora. Toć przecież bierze sobie brzemię na plecy, pilnując, żeby muzycy opłacali tantjemy za wykonywanie różnych kawałków.

— To cokolwiek dłuższa historyjka. Niech pan Franciszek chwileczkę uważa. Orkiestra musi opłacać za prawo grania utworów pewną stawkę miesięcznie. Przy robieniu kontraktu z restauratorem, bierze się to pod uwagę. Orkiestra zaznacza, że oprócz innych ciężarów, jak: podatek, ubezpieczenie, instrumenty, kostiumy, ma także opłatę kompozytorską. To wszystko naturalnie uwzględnia się przy umowie orkiestry z właścicielem lokalu i tak się kalkuluje, żeby przecież ten biedny muzyk mógł się utrzymać.

— Zatem do gaży muzyków wlicza się i owe dodatki?

— Oczywiście.

— A gdzie ta dogodność, o której redaktor mówił? Bo ja dotychczas widzę tylko ciężary i dla muzyków i dla restauratorów.

— Zaraz, panie Franciszku! Restaurator robiąc umowę ze związkiem autorów i kompozytorów, otrzymuje pewną obniżkę opłat dla muzyków.

— No, to muzycy mają obniżkę. A co restaurator ma?

— Przez to, że muzycy mniej opłacają tantjem, zawierają z restauratorem umowę na dogodniejszych dla niego warunkach.

— Dlaczego?

— Gdyż mają mniejsze świadczenia.

— A jak wysokie są te świadczenia na rzecz autorów i kompozytorów?

— To zależy... Autorowie sztuk scenicznych żądają od teatru zasadniczo 10% od kasy brutto.

— A muzycy po lokalach wiele powinni płacić?

— Gdyby w wykonywanym przez nich repertuarze wszystkie kawałki były pióra członków związku autorsko-kompozytorskiego, to powinni opłacać także 10%.

— Od czego?

— Od swoich zarobków. Boć na tych utworach zarobują podobnie, jak teatr na sztuce komedjopisarza lub dramaturga.

— Ale są i stare utwory, za które się nie płaci.

— A są. Lecz przy dzisiejszych wymaganiach publiki restauracyjnej orkiestry grają najwyżej 10% starych utworów.

— Czyli, że 90% utworów, granych po kawiarniach, podlega opłacie autorskiej? To muzycy płacą 9% od swojej gaży?

— Nie. Związek autorów i kompozytorów ograniczył swoje pretensje do 4%, a nawet do 3%, jeśli zawiera umowy ze zrzeszonymi restauratorami.

— Teraz zrozumiałem. A powiesz mi jeszcze redaktor, co na tem prawdy, że w tym związku są same żydy?

— Trochę przesady w tem. Już kompozytorzy żydzi lepiej rozumieją swój interes i dlatego cishą się do związku. Ale ktoś broni chrześcijanom również korzystać z dobrodziejstw związku?

— Czemu się tedy nie zapisują?

— Tego i ja nie potrafię. Wpisowe wprawdzie dosyć wysokie, lecz opłaci się być członkiem.

— A jak Bydgoszcz pod tym względem?

— Z Bydgoszczy — wiem, że członkiem „Zaeksu” jest pani Grimali Zbierchowska i jeszcze ktoś. W każdym razie nie żyd. Sam Henryk Zbierchowski też należy do „Zaeksu”. Z byłych Bydgoszczaków także Grzymała Siedlecki.

— Hm! Dwie osoby na Bydgoszcz — to doprawdy mało. Wszak są u nas autorzy i kompozytorzy, którzy...

— Są. Z pewnością są. Nawet obiecują się wpisać na członków związku. Na tem jednak się kończy. Skończymy i my, panie Franciszku, naszą pogawędkę, bo na mnie czeka robota.

— A w Strzelnicy na balu będziesz redaktor we wtorek?

— Naturalnie! Jubileusz Stowarzyszenia Restauratorów. Powinszuję. A jakże!

— No to sobie damy ducha.

Przygody małej czarnej

— Na czem to skończyliśmy, panie Franciszku?

— Żeby niby kto zarobkuje na cudzym dziele...

— ...powinien twórca dać pewien procent ze swojego zarobku. Co pan na to?

— Piszę się na to. Tylko...

— Cóż takiego?

— Weźmy, redaktorze, taką rzecz: Ja — przypuścimy — napisałem komedijkę, i gra ją jakiś tam amatorski teatr w Lublinie. Skąd ja się dowiem, że tam — powtórzę pańskie wyrażenie — eksploatowano mój utwór?

— Oczywiście, panie Franciszku, trudność nielada. Choćby się pan nawet dowiedział, to nie łatwo dochodzić pretensji na drodze sądowej.

— Pewnie! Musiałbym być na miejscu.

— Albo mieć tam kogoś, któryby przedewszystkiem zbadał, czy się opłaci skórka za wyprawę.

— To znaczy?

— To znaczy, że pan może zaskarżyć ów zespół amatorski teatr w Lublinie i nie oglądać ani grosza.

— Dlaczego?

— Ponieważ nie będzie od kogo pobrać. Jakaś może biedota bezrobotna zabrała się do grania pańskiej komedji, i komorulk nie zdola wydusić pieniędzy.

— Więc co byś mi redaktorko radził?

— Zanim poradzę, powiem jeszcze inną ewentualność: Dowiaduje się pan, że pańską rzecz wystawiał teatr, który ładnie zarobił na tej sztuce; ale nie zna pan stanu kasy.

Dla Naszych Pan

Kobiety w służbie dla nowego jutra Narodu i Państwa.

Było tak, aż do chwili zgonu Marszałka, że Polska dzieliła się na rządzących i rządzonych. Społeczeństwo godziło się z tym stanem rzeczy, bo ponad wszystko wysuwało ono osobę Marszałka, którego naród w pełni obdarzył najwyższym zaufaniem.

Dziś niema już wśród nas tego najwyższego autorytetu moralnego. Z tą chwilą musiał się zacząć przełom w naszych stosunkach wewnętrznych, który ma zapoczątkować nową erę w życiu Polski. U steru widzimy nowy rząd, który ma zapoczątkować współpracę czynników odpowiedzialnych ze społeczeństwem. Nie wiemy, czy i jak się to uda przeprowadzić premierowi Kościalskiemu, wiemy jednak z całą pewnością, że zmiana stosunków w Polsce przyjść musi.

WSPÓLPRACA SPOŁECZNOŚCI KOBIECZ.

Powołując do współpracy i współodpowiedzialności wszystkich obywateli za losy Polski, czynniki decydujące będą musiały w pierwszym rzędzie zwrócić się z należytym apelem do kobiet.

Kobiety są czynnikiem najbardziej emocjonalnym. Każdy uczciwy i szczerzy apel znajdzie wśród nich największy i najpewniejszy odzew. Następnie kobieta może stać się pierwszorzędną propagatorką żarliwych hasel, które zrozumie, oceni i uzna za swoje własne. I ta jej czynna postawa będzie miała doniosłe znaczenie w wychowaniu młodego pokolenia, które przecież w wielkiej mierze w jej ręku spoczywa.

POSTAWCIE PRZED NARODEM WIELKĄ IDEĘ, ŚWIĘTE HASŁA!

Nie dość jest zapoczątkować liberalniejszą politykę wobec społeczeństwa, zmienić wewnętrzne stosunki polityczne, trzeba wydobyc z narodu wielką ideę i postawić przed nim święte hasła, któreby porwały cały naród do budowania wspólnym wysiłkiem wielkości i potęgi narodu i państwa polskiego.

Dziś mamy w kolo siebie pustkę. Z czym wystąpi rząd do całego narodu, w imię czego. Sam apel Polska i dla Polski nie jeszcze nie mówi w okresie, gdy już mamy niepodległość. Hasło „państwo, państwowotwórczość, mocarstwo” dziś już nie przemawia, jest bezdźwięczne, puste. Widzimy to wszyscy, że te rządy państw, które chciały i umiały postawić przed narodem wielkie hasła i idee doszły do zdumiewających rezultatów.

Poruszamy te rzeczy wśród spraw kobiecych, nie dla takich czy innych względów politycznych, lub jakichś rozgrywek, od których jesteśmy dalekie, ale dlatego, że na drodze świętości i wielkości naszego narodu polskiego znajdujemy własne najżywniejsze cele. Naród odrodzony, to nowa era kobiety jutra, kobiety-Polki. Ogół kobiet jest gotów do czynu, do pracy, do wysiłków, do entuzjazmu. Naszą współpracę bez zastrzeżeń osiągnie każdy rząd, który pójdzie do narodu z hasłem i świętą ideą.

NASZE HASŁA I IDEE, — HASŁEM CAŁEGO NARODU POLSKIEGO.

Jakież to są wskazania? A więc: wy-

NA NARTY.



(h.) Gdy tylko puszysty biały śnieg otuli ziemię, sportowców i ludzi lubiących przestżeń, ogarnia białe szaleństwo. Nikt jednak nie sprzeciwia się tego rodzaju rozrywce, która nietylko odmładza nas, ale i leczy z trosk dnia codziennego, i daje pełnię zadowolenia i radości życia. A więc i moda wkroczyła do narciarstwa. Najnowszy kostium narciarski z białego impregnowanego materiału reprezentuje nam pewna modniarska z St. Moritz.

wyższenie religii katolickiej i oparcie o jej jedyne i nieomylnie zasady całego życia państwowego, politycznego i społecznego. Nasz nacjonalizm polski jest zrośnięty z religią, jak żaden inny naród. Na tej drodze widzimy wielkość szczęście naszego narodu i naszą przyszłość, jako państwa o własnym obliczu, które nie potrzebuje szukać wzorów w innych nacjonalizmach.

Drugim hasłem naczelnym, któreby porwał cały naród do harmonijnej i entuzjastycznej współpracy, to **wywyższenie rodziny i ognisk rodzinnych**. Te uciążliwa są nam wszystkim Polakom tak bardzo drogim, cennym. I oświadczamy, że **pójdziemy za takim rządem, któremu taki cel będzie przyswiewał w czynach, w przykładzie, w całym ustawodawstwie i w obyczajach**. Takim hasłom damy się porwać bez reszty i im służyć chcemy.

I zgadzamy się pod jednym względem z p. M. Rzętkowską, która pisząc w „ABC” o „wczoraj” życia kobiecego w Polsce i o „dziś” powiada:

„Ale owo „dziś” życia kobiecego to także nowe prądy wśród kobiet, dążące do uporządkowania życia narodowego, głoszące początek nowej epoki, której objawem są nowe wartości w życiu społecznym i w której kobieta, jako samodzielny czynnik twórczy weźmie udział w życiu narodu i będzie miała możność spełnienia swej wielkiej woli.”

Autorka artykułu widzi „jutro” życia

Łyżką zdrowia

szczególnie dla dzieci osłabionych po grypie, influency i t. p. chorobach zakaźnych, jest łyżka Emulsji Tranowej wyrobu firmy Scott & Bowne. Jest ona znakomitym środkiem wzmacniającym i odżywczym, zawiera obfitujący w witaminy A i D norweski tran leczniczy oraz sole wapniowo-fosforowe. Emulsja Tranowa Scotta wzmacnia kości dzieci i dlatego zalecana jest w krzywicy. Wystrzegajcie się naśladowców! Zadzajcie prawdziwej



EMULSJI TRANOWEJ
WYROBU FIRMY
Scott & BOWNE S.A.
WARSZAWA
CENA FLAKONU ZŁ. 2.-

842

kobiecego w Polsce, jako wciągnięcie mas kobiecych do samodzielnej twórczości i pracy dla dobra narodu. Przeszła kobieta, to świadoma Polka, dla której dobro narodu jest najwyższym, doczesnym kryterium, zaś spełnienie swych obowiązków warunkiem szczęścia osobistego. Wciągnięcie kobiety do odpowiedzialności za los państwa, obudzenie w niej ambicji i chęci wzięcia na siebie ciężkiego obowiązku udziału w kierowaniu życiem społecznym i oparciem go na nowych podstawach moralności katolickiej

i sprawiedliwości narodowej — to najważniejszy etap tworzenia nowej kobiety. My stawiamy kropkę nad „i”, mówiąc w jakich warunkach to stać się może.

Z. Zaw.

Kacik dla Panów



Oprócz podanych poprzednio ubrań wieczorowych, zwracamy dzisiaj szczególną uwagę na **ubrania wizytowe**. W okresie karnawałowym nadarza się wiele okazji, które wymagają stroju wizytowego. Poza tem ubrania te są bardzo rozpowszechnione i lubiane. Wielu panów nawet nie sprawia sobie rzadko używanego ubrania wieczorowego, ale **wizytowe, które w pewnej mierze tamto nawet zastąpi**. Ubranie wizytowe naturalnie musi koniecznie dobrze przylegać do figury, musi być modnie skrojone i dobrze odrobione.

Przedstawiamy tu dwa rodzaje najmodniejszych ubrań wizytowych. Po lewej stronie widzimy kombinowane ubranie dwurzędowe, obok z prawej strony jednorzędowe ubranie wizytowe. Marynarki wykonane są z odpowiedniego materiału czarnego.

Kamizelki do tych ubrań mogą być wykonane z tego samego materiału, ale w pewnych okolicznościach z materiału jaśniejszego, lub nawet białego, elegancją całego ubrania bardzo podnoszą.

Spodnie ze specjalnego materiału w paski są gładkie, bez mankietów i lekko opadają na bućki.

Do tych ubrań nosi się koszule białe, miękkie; kołnierzyk może być stojący, albo i wykładany, krawat dostosowany do ubrania, ale czarny motylek jest także odpowiedni.



Miła, nieodzowną ozdobą tych ubrań jest chusteczka w kieszonce zewnętrznej przy butonierce.

Do wizytowych ubrań są półbuty lakowe najodpowiedniejsze, jednakże lak lub czarne buciki wysokie i ciemniejsze, popielata cholewka są dopuszczalne.

Opisane przez nas ubrania nadają się do wizyt, na przyjęcia prywatne, wieczorki towarzyskie, tańca, herbatki, kolacje, konferencje, do teatru i wielu innych uroczystości prywatnych, towarzyskich i urzędowych.

Cech krawiecki w Bydgoszczy.

Modne swetry.



(j.) W okresie panującej wciąż mody wszelkiego rodzaju wełny i trykotu, jempey, pullovery i bluzki trykotowe przodują w serii zimowych nowości.

Pierwszy komplet z góry zrobiony jest z cienkiej wełny na iglicach. Bluzeczka i sweterek zdobione są oryginalnym marszczeniem; bluzka przy dekolcie i szerokim pasku, sweter przy rękawach i kieszeniach.

Poniżej elegancki sweter dwukolorowy z angory. Ramiona i rękawy szydełkowane luźno z jasnej wełny, dół stosunkowo długi i szydełkowany gesto. Pasek i szalik zastępujący kołnierz są z aksamitu. Z kolorów najbardziej gustownie wygląda: brąz i biele, ciemnoniebieski z jasnym względnie modry z rdzawym. Całość jest ładna, praktyczna i nadewszystko ciepła.

Rzeczy drobne, ale ważne.

— **Piekąc ciasto**, do którego używa się bitej piany z białek, należy ją natychmiast po ubiciu dodać do ciasta, gdyż jeżeli pozostoi kilka minut opadnie i nie da się powtórnie ubić.

— **Trzepać bez kurzenia** można, pokrywając materace i wyścielane meble wilgotnym sukniem. Kurz wsiąka wówczas w sukno.

— **Zapach śledzia** usuwa się wcierając w ręce trochę gorczycy z wodą i mniąc tą mieszaniną ręce. Z łyżek i widelców — przez nacieranie popiołem i przepłókanie w wodzie z solą.

— **Terpentyny i benzyny** można używać dwukrotnie. Należy je zostawić po użyciu w spokoju na parę godzin, a brud osadzi się na dnie naczynia, potem przelać je do innego naczynia.

— **Pomidory** dadzą się łatwo obierać, jeżeli włoży się je na minutę do wrzącej wody. To samo dotyczy owoców, jak brzoskwinie i morele.

Miód należy przechowywać w ciemnym miejscu. Pod wpływem światła prędko cukrzeje.

Słodkie kartofle najlepsze są średniej wielkości z gładką łupiną.

Życie zaczyna się po czterdziestce!

Granica wieku kobiet przesunęła się znacznie.

(h) Jedno z pism kobiecych zamieściło niedawno ciekawe rozważania na temat wieku kobiety. Otóż autorka dochodzi do wniosku, że powojenna kobieta zdobyła prosto dla siebie całe 10 lat.

Dawniej przełomowym wiekiem dla kobiety była zazwyczaj czterdziestka, dziś ta granica zatraciła się zupełnie. **Czterdziestolatnia kobieta dopiero w XX wieku stała się jakoby pełnowartościowym człowiekiem**. Obecnie kobiecie w tym wieku jest nawet łatwiej wybrnąć z przykrych materialnej sytuacji, w jaką nagle na skutek różnych wypadków popadła, — aniżeli młodej, nieznającej zupełnie życia dziewczynie. Posiada ona doświadczenie życiowe i zna niejedną pracę, o której młodzież niema pojęcia. Jej poprzedniczki spędzały od 40-ki życie ciche, domowe, odcięte od gwaru życia, ustępując placu młodszemu. Dziś tego niema zupełnie. Obecnie kobieta 40-letnia jest właśnie osią

życia towarzyskiego; nabrawszy przez uprzednie lata rutyny i doświadczenia, staje się od czterdziestki mile widzianą wśród otoczenia mężczyzn. Umie z nimi rozmawiać, jest dobrym i szczerym powiernikiem i mądrym doradcą, jest jakby duchowo dojrzałą do życia. Podczas, gdy młodzież spragniona zabaw, flirtów i lekkich, a nieraz i za płytkich rozmów nie umie opanovać całokształtu życia towarzyskiego, właśnie **kobieta 40-letnia nadaje mu ton i prezentuje je godnie**.

Na to wybiecie się kobiety na czoło życia społecznego wpłynął może nietylko jej młody jeszcze wygląd, jej odpowiedzialność dostosowana garderoba, ile konieczność podtrzymywania życia towarzyskiego przez kobietę odpowiednią, gdyż młodzież wchodząca dopiero w życie niema ani rutyny ani doświadczenia i sama potrzebuje ręki, któraby ją w życie poprowadziła.

Z kiniarza doradcą negusa.

Karjera paryskiego awanturnika. — Szef propagandy i dyrektor kina. Obecnie doradca negusa abisyńskiego.

Jak doniosły depeze, w czasie bombardowania miasta Dessie przez samoloty włoskie raniony został lekko obok innych Europejczyków Francuz Durieux, piastujący urząd prywatnego doradcy wojskowego negusa. Nazwisko Durieux znane jest w Paryżu. Monsieur Durieux nie odgrywał jeszcze roli, któraby go ukazała w pełnym świetle kinkietów. Ale kto zna Paryż, zna i pana Durieux. Życie jego było awanturnicze, podobne do sepsacyjnego filmu, z którym istotnie miał pan Durieux bliżej do czynienia.

Życie jego możnaby opisać w następujący sposób:

Żył raz w Paryżu człowiek, który miał wielkie ambicje. Był młody, ośniewając piękny, psuty przez kobiety. To był Louis Durieux, były oficer, który odznaczył się w czasie wojny światowej. Miał opinię niezwykle odważnego i porwczego człowieka i nawet w Paryżu żył przez pewien czas po wojnie, jak gdyby był na froncie. Żył pod znakiem zuchwałej odwagi.

Ale te odważne czyny były innej natury niż na froncie. Był to czas inflacji. Durieux zdołał w krótkim czasie zdobyć majątek i stracić go, był dziennikarzem, otworzył kasyno gry i codziennie igrał milionami, które nie były jego własnością. Grał w ruletę i na giełdzie tak namiętnie, że pewnego dnia w r. 1925 znalazł się bez grosza w kieszeni.

Inny człowiek byłby popadł w rozpacz. Ale Durieux nie stracił odwagi. Zgłosił się do Leona Bailby, ówczesnego dyrektora wielkiego paryskiego dziennika „L'Intransigeant”, obecnego właściciela dziennika „Le Jour”.

— Oddaję moją przyszłość w pańskie ręce — rzekł. Jeśli mi pan nie pomoże, pozostaje mi tylko kula. Ale jeśli pan chce, pomogę panu do zdobycia milionów.

I przedłożył dyrektorowi Bailby plan reorganizacji, który z przestarzałego dziennika uczynił nowoczesne pismo w amerykańskim typie. Bailby był zachwycony planem Durieuxa. Durieux nie zastrzeżił się, natomiast nakład „L'Intransigeanta” podniósł się o 300 procent. Ale Durieux nie zadowolił się tem. Przystąpił do przekonania, że powinno się mieć skuteczną metodę propagandy i jako pierwszy we Francji stworzył zupełnie nieznaną typ kinoteatru, stojącego na usługach dziennika. Wielki kinoteatr „Les Miracles” otworzył w gmachu dziennika swoje podwoje i Durieux witał we fraku „tout Paris”, który cisnął się do wnętrza pięknej sali.

Ale nie trwało to długo. Bailby opuścił „L'Intransigeant”, a po jego odejściu Durieux stracił posadę. Stał się dyrektorem kina bez zajęcia. Ale nie szukał go. Wpadł na inny pomysł. Przy pomocy anonsów wyszukał osoby, posiadające majątek w Rosji. Tych osób były tysiące. Durieux zrobił im awanturniczą propozycję, ażeby zdradzili mu, gdzie ukryli swoje skarby w czasie rewolucji. Posiada on umowę z rządem sowieckim, który zgodził się wydać skarby. Pięćdziesiąt procent wartości zabierze rząd sowiecki, zresztą Durieux podzieli się z właścicielami.

Rosyjscy arystokraci, którzy dawno zrezygnowali ze swoich majątków, zgodzili się. — I Durieux pojechał do Rosji szukać skarbów. Dotychczas niewiadomo, co tam robił. W każdym razie wrócił z pustymi rękami i oświadczył, że skarby znikły. Zasypano go wówczas skargami o oszustwo i Durieux musiał uciekać z Paryża.

Przez długi czas nie o nim nie słyszano, aż dopiero przed rokiem wypłynął w Addis Abebie. Przybył tam w tajemniczy sposób, bez pieniędzy i bez poleceń. I tam nie opuściło go szczęście. Pomógł mu komiczny przypadek. Młody książę Makomen posiadał aparat radiowy. Był to stary model, który nie funkcjonował. Szukano fachowca, któryby go naprawił. Zgłosił się Durieux, który go naprawił i odrazu został przyjaciелеm młodego księcia. Wkrótce sprowadził się do pałacu jako towarzysząc zabaw księcia, któremu nastawiał

aparat radiowy. Bawił się z nim również w wojsko.

Z tej zabawy w wojsko zrobiła się poważna sprawa. Haile Selassie podziwiał artyzm tych zabaw i zrobił Durieuxa abisyńskim generałem. Durieux rozwinął natychmiast niezwykłą energję. Otrzymał on wkrótce nadzór nad magazynami broni i kto chciał dostarczać

broń dla armji abisyńskiej, musiał się do niego zgłosić. Wpływ jego rósł z dnia na dzień i, jak mówią, negus nie może się obejść bez jego porady.

Od chwili rozpoczęcia wojny Durieux czuje się w swoim żywiole. Jest tajnym doradcą negusa, towarzyszy mu na front i niedawno znalazł się w Dessie, po 20 latach, znów w ogniu walki.

Znane osobistości na ławie oskarżonych.

Inowrocław. Na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim zasiadli pp. Karol Ruszczyński, ziemianin z Ściborza, dr. Leopold Levy, przemyslowiec z Inowrocławia, dr. Jerzy Busse z Tupadeli, powiatu szubińskiego, dyr. Walter Post z Grudziądza, kupiec Ernst Langner z Torunia i kupiec Paweł Goetz z Bydgoszczy, oskarżeni za pobieranie przez Cukrownię Wierchosławicę, firmy Langner, Ilgner Toruń i Landw. Ein- u. Verkaufsgenossenschaft Inowrocław, których poszczególni oskarżeni

byli członkami zarządu, lichwiarskich odsetek za długi Franciszka Bussego, b. właściciela majętności ziemskiej Latkowa i fabryki kaflki pod Inowrocławiem, i że w związku z tem ponoszą oni w części winę jego ruiny materialnej.

Sąd nie dopatrzył się znamion przestępstwa po myśl rozporządzenia Prez. Rplitej o lichwie i wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary. Oskarżonych bronił adwokat Przybyszewski.

Jedna z plag nauczycielstwa.

(KAP). Od pewnego czasu dzienniki wszelkich odcieni zwracają uwagę na przykre zjawisko w naszym szkolnictwie, które wiąże się ściśle z systemem rządów oświatowych p. Janusza Jędrzejewicza. Chodzi o możliwość przenoszenia nauczyciela z jednej miejscowości do drugiej a nawet ze szkolnictwa średniego do powszechnego, bez oglądania się na zgodę zainteresowanego. Oświetlono wyczerpująco zgubne skutki tej polityki. Wykazano, że np. w roku 1932/33 przeniesiono 6939 osób, co kosztowało skarb państwa około 1 miliona 400 tysięcy złotych. Podkreślono też straszliwą niedolę nauczycielstwa, narazonego każdej chwili na tego rodzaju „dobrodziejstwo”, od którego nie można się wykręcić, którego nie można uniknąć, bo na straży jego stoi twarda, lapidarna formuła biurokratyczna „dla dobra szkoły” lub „ze względów organizacyjnych”.

Tym „biczem bożym” na bezbronne nauczycielstwo zajął się także zjazd delegatów towarzystw oświatowych i społecznych, który obradował w tych dniach w Warszawie.

Ale sprawa translokacji nauczycielskich ma jeszcze jedno oblicze, które w szczególności sposób musi obchodzić społeczeństwo katolickie. Rzecz w tem, że napozór niewinne formułki „ze względów organizacyjnych”, „dla dobra szkoły” bywają nawet wyzyskiwane jako pretekst do stosowania kar za pracę społeczną w duchu katolickim.

Świeżo mamy do zanotowania taki

fakt. W 7-klasowej wzorowej szkole powszechnej w jednym z miast na Pomorzu pracuje nauczycielka p. F., Pomorzanka z pochodzenia, która otrzymała niedawno przeniesienie do małej nieznannej miejscowości w powiecie pińskim do tamtejszej dwuklasowej szkoły powszechnej. Pani F. utrzymuje ze swych skromnych poborów nauczycielskich rodziców starszusków. Matka od kilku lat jest chora; ponieważ starszuszka nie przetrzymałaby transportu kolejowego do Pińszczyzny, więc p. F. zmuszona będzie prowadzić podwójne gospodarstwo i znajdzie się poprostu w sytuacji bez wyjścia. Na domiar nieszczęścia nauczycielka niedomaga na gardło i w klimacie poleskim z pewnością nie poprawi swego zdrowia. Ale co to wszystko obchodzi zwierzchników! Dekret, zarządzający przesiedlenie nauczycielki, powołuje się na sakralne „dla dobra szkoły”, ale społeczeństwo miejscowe wie dobrze, za co spada ten cios na F. Oto miała ona odwagę współpracować gorliwie z Katolickim Stow. Młodzieży i to ją naraziło na przeżywanie dziś przykrości.

Najwyższy czas skończyć z tą plagą, trapiącą nauczycielstwo, która jednostki słabe paczy moralnie a silniejsze naraża na gehennę upokorzeń i nieprzewidywanych wprost trosk materialnych.

W danym wypadku sprawa budzi jeszcze te zastrzeżenia, że Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, pracujące z wielkim zapalem i gorliwością dla

Zgon aktora filmowego.



Na skutek udaru serca zmarł w Hollywood znany amerykański aktor filmowy John Gilbert, partner Greta Garbo.

dobra Państwa Polskiego, spotkały się niejednokrotnie z najwyższymi pochwałami i uznaniem ze strony najwyższych przedstawicieli władzy państwowej. Skąd więc nagle ta niełaska w małym mieście na Pomorzu, której ofiarą pada biedna nauczycielka? Tłumaczą ją może miejscowe antagonizmy i rywalizacje na polu działalności społecznej. Ale dlaczego wprowadzono do gry tak poważny środek, jak owo „przeniesienie dla dobra szkoły”. Opisany przykład jest tylko jednym z dowodów, że dla istotnego dobra szkoły — niema dobra szkoły bez dobra nauczycieli — w imię godności ludzkiej wychowawców ten dyskrecjonalny środek łamania przekonania nauczycieli winien być jak najkrócej zniesiony.

Zakaz tańców — zamiast więzienia.

Niebywały wyrok wydał sąd w miejscowości Aldershot w Anglii. Oskarżoną była młoda 18-letnia dziewczyna, która ze sklepu skradła suknię wieczorową. Przed sądem dziewczyna tłumaczyła się, że miała wielką chęć pójść na zabawę taneczną. Nie mogła tego uczynić, ponieważ nie miała odpowiedniej sukni wieczorowej. Udała się więc do jednego z największych sklepów w postanowieniem zdobycia za wszelką cenę odpowiedniej sukienki. Gdy zdawało się jej, że nadszedł moment ulatwiający kradzież sukni, została schwytana na gorącym uczynku. Odprowadzono ją na policję. Zamiast na zabawie, znalazła się w więzieniu. Sąd po przesłuchaniu, wydał wyrok, zabraniający przestępczyni przez rok tańczyć, aby ją odzwyczaił od złych nałogów.

Strzelanina w sądzie amerykańskim.

Nowy York, 15. 1. (ATE). Sąd okręgowy w Chicago stał się widowiskiem krwawych zająć. Sędzia Prystalski odrzucił skargę adwokata Keogha, który domagał się odszkodowania w wysokości 2 milionów dolarów od pewnego towarzystwa asekuracyjnego. Adwokat usłyszawszy wyrok wyjął rewolwer i wystrzelił kilkakrotnie, kładąc trupem na miejscu adwokata strony przeciwnej.

Matka i 8 dzieci ginie w płomieniach.

Londyn, 15. 1. W miejscowości Tyldesley w okręgu górniczym Lancashire wybuchł wielki pożar. Rodzina złożona z matki i 8 dzieci zginęła w płomieniach. Ojciec rodziny zdołał w ostatniej chwili uratować się, wyskakując przez okno. Żona, która pozostała w domu, miała rzucić przez okno na ręce męża dzieci w wieku od 13 miesięcy do 13 lat, lecz z powodu dymu i zdenerwowania zemdląta. Ogień szerzył się z tak wielką szybkością, że wszelkie wysiłki celem uratowania nieszczęśliwej kobiety i dzieci nie powiodły się.

Wybuch prochowni.

Tokio, 15. 1. (PAT). Na wyspie Kin-Siu w miejscowości Miajasakj nastąpił wybuch w wytwórni prochu. Wskutek eksplozji cała fabryka wyleciała w powietrze. Śmierć poniosło 15 osób.

MIEDZY UCZONYMI.

Znakomity zdobywca stratosfery, prof. Piccard, spotkał się przed paroma dniami z doktorem Beebe, słynnym badaczem głębin podmorskich.

— Widział pan zapewne anioły podczas swych podniebnych wylotów? — spytał dr. Beebe żartobliwym tonem.

— A pan syreny? — odparł prof. Piccard tym samym tonem.

Sonja Henie w Garmisch.



Większość znanych mistrzów w jeździe figurowej na lodzie przebywa już w Garmisch i bardzo intensywnie trenuje. Na zdjęciu Sonja Henie i p. Lindpaintner w rozmowie z mistrzem Niemiec, Ernstem Baierem.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marceliego pap.
Jutro: Antoniego opata.
Wschód słońca: godz. 8.04.
Zachód słońca: godz. 16.16.

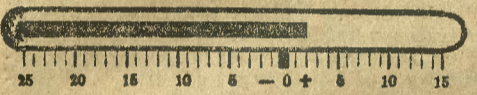
Stan pogody.

PRZYMROZEK I ŚNIEG.

Wczoraj na całym obszarze Polski panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym i z przelotnymi opadami śnieżnymi. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 1 st. w Poznaniu i Grudziądzu, 0 w Gdyni, Warszawie i Krakowie, -1 w Łodzi, -2 w Wilnie, a -4 w Zakopanem. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno i lekki przymrozek. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami śnieżnymi w górach.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK

od 13. I. — 19. I. 1936 r.:
Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska 65, telef. 3385.
Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, telef. 1962.
Apteka Tarasiewiczza, (Szwederowo), ul. Orła 8, telef. 3146.

MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9-ej do 20-ej. Obecnie w Muzeum wystawa „Sztuka w hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu” oraz pamiątek osobistych po Marszałku, łaskawie użyczonych przez panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

KSIEGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek **pożegnały występ** ulubienicy publiczności **Marij Gabrielli** oraz nieodwołalnie ostatnie przedstawienie **„DUBARRY”,** operetki Millöckera.

W piątek, z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszono.

Sobotnia premiera operetki Jones'a **„GEJSZA”,** wywołała zrozumiałe zainteresowanie, ze względu na sam utwór, obfitujący w przepiękne melodie na tle egzotycznego tła, oraz na pierwszy występ **Ludmily Szreterównaj,** której tytułowa postać dała możliwość zajaśnieć dźwiękiem i potęgą głosu. W pozostałych partjach i rolach pod kierunkiem reżysera Downunta i kapelmistrza Sillicha, udział biorą pp.: Fontanówna, Gilewska, Kałczanka, Morozowiczowa, Motyczynska, Downunt, Leśniowski, Petekki, Rychter, Winczewski i Ziemiński. Część choreograficzna w grotesce marynarskiej i tańcu chińskim reprezentuje uroczą primabalerina I. Jedyńska i baletmistrz J. Fabian.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„GEJSZA”,** Jones'a.

Rewja Sylwestrowa, po cenach zniżonych, ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16-ej.

— **Srebrne gody** obchodzili dnia 14 bm. państwo Franciszek i Marianna z domu Klakówna Moczyński, zamieszkali przy ul. Jary. Jubilatów na dalszą drogę życia „Szczęść Boże!

— **Sekretariat Francuskich Kursów Rządowych** w Gimn. Kopernika, po przerwie świątecznej otwarty codziennie od godziny 6-8 wieczorem, przyjmuje zapisy na prowadzone kursy wieczorne dla dorosłych i młodzieży szkolnej: przygotowawcze, elementarne, średnie i wyższy obejmujący literaturę i korespondencję handlową. Najlepsze metody, szybkie postępy, opłata miesięczna 3—6 zł. (327)

— **Dancing „Pod Oriem”** na cele Polskiego Białego Krzyża. W niedzielę, dnia 19 stycznia o godz. 17 odbędzie się dancing w sali malinowej „Pod Oriem”. Imprezy białokrzyżyskie, które gromadzą całą elitę bydgoskiego społeczeństwa, mają już ustaloną renomę. Zaproszeń nie wysyła się. (795)

Na marginesie.

Apelujemy dziś w sprawie ważnej, istotnej i naprawdę zasługującej na poparcie. Chodzi o te miliony Polaków, które losy rzuciły poza granicę kraju, a przedewszystkiem o setki tysięcy dzieci polskich pozabawionych nauczania w języku ojczymym i potrzebujących jak najprędzej pomocy moralnej i materialnej z ojczyzny.

Co roku — w styczniu i w lutym odbywa się zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Co to jest Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą?

Powstał on w 25-lecie walki o szkołę polską, kiedy padło hasło, że walka o szkołę ojczystą nie jest skończona, lecz przeniosła się poza granicę Polski. W zrozumieniu znaczenia sły, jaką reprezentuje ośmiomilionowa masa Polaków na świecie, powołano wówczas Fundację pod nazwą „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”.

Celem Fundacji jest „popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskim świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynaradawianiu się młodego pokolenia polskiego zagranicą”.

Do osiągnięcia tego celu Fundacja dąży zapomocą:

a) udzielania pomocy materialnej szkolnictwu polskiemu i polskim organizacjom oświatowym zagranicą,
b) wydawania książek oraz popierania

wydawnictw instytucyj i stowarzyszeń o pokrewnych celach.

c) urządzania odczytów, zebrań publicznych, zjazdów, obchodów, zbiórek i t. p.

Cele więc są jasne, działalność oczywista i pożyteczna, a więc i konieczność poparcia akcji Funduszu musi się każdemu Polakowi nasunąć. Tę konieczność przypominają odezwy, wydane z okazji rozpisania w całej Polsce w czasie od 15 stycznia do 15 lutego zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. W odezwie Wojewódzkiego Komitetu Zbiórki w Poznaniu czytamy:

„Czem jest walka o naukę w języku ojczystym, czem jest walka o szkołę polską wiemy tutaj w Wielkopolsce bardzo dobrze. Czy trzeba przypominać sprawę wrzesińską? Czy Września i ówczesny strajk szkolny nie są najsłodszymszym apelem i dziś jeszcze do ofiarności Wielkopolski na rzecz pomocy oświatowej dla Polaków za granicami Państwa? Niech nikt więc nie odmówi swych datków w tym miesiącu zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Niech każdy przyłączy się do akcji Wojewódzkiego Komitetu Zbiórki, do którego pod protektorem Pana Wojewody Poznańskiego Artura Maruszewskiego należą przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa wielkopolskiego”.

Ten serdeczny apel przekazujemy dziś naszym Czytelnikom, których też nie powinno zabraknąć w zbożnym dziele wzmożenia potęgi Polski przez utrzymanie w polskości setek tysięcy dzieci wychodźców.

Odezwa do podoficerów W. P. w stanie spoczynku na terenie miasta Bydgoszczy i okolicy.

Zarząd Ogniska Samopomocy Podoficerów W. P. w stanie spoczynku w Bydgoszczy wzywa wszystkich podoficerów emerytów do przystąpienia się w jednej organizacji zawodowej z uwagi na konieczność obrony praw nabytych. Na terenie całej Rzeczypospolitej istnieje jednolita organizacja, zrzeszająca podoficerów emerytów z siedzibą zarządu głównego w Warszawie.

Ognisko Samopomocy Podoficerów W. P. w st. sp. w Bydgoszczy istnieje już od szeregu lat i broni skutecznie praw poszczególnych swych członków, udzielając bezpłatnej pomocy i rady w sekretarjacie.

Ze względu na otwarcie własnego lokalu (ogniska) oraz wyznaczonego rocznego walnego

zebrania, w interesie i dla dobra własnego, apelujemy do wszystkich podoficerów na terenie Bydgoszczy i okolicy, by racyli przybyć i połączyć się w jednej rodzinie wojskowej, gdyż tylko z tejże wyjść może przyszła poprawa bytu podoficera oraz rodzin i wdów po podoficerach.

Komunikujemy, iż w sobotę, dnia 18 bm. otwieramy własną siedzibę przy ul. Jana Kazimierza 8 (naprzeciw sądu).

O godz. 16 otwarcie i poświęcenie lokalu i świetlicy, o godz. 18 roczne walne zebranie, o godz. 20 wieczorek rodziny.

Prezes: (—) Michałak, st. ogniomistrz w st. sp. Sekretarz: (—) Kowalski, sierżant w st. sp.

Zebranie reprezentacji piekarstwa pomorskiego w lutym zjazd w Bydgoszczy.

W Grudziądzu obradowała pod przewodnictwem prezesa p. Józefowicza po raz pierwszy po rozwiązaniu dotychczasowego Związku Cechów Piekarskich na Pomorzu — reprezentacja piekarstwa pomorskiego według nowej formy organizacyjnej.

W zebraniu tem brali udział: dyrektor Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Biszoff, przedstawiciel piekarstwa wojew. poznańskiego p. Jakubowski z Bydgoszczy oraz prezes związku towarzyszyw rzemieślników chrześcijańskich na Pomorzu p. Mollin.

Licznie zebrani delegaci z całego województwa pomorskiego, po wysłuchaniu sprawozdania ze zjazdu w Warszawie, które wygłosił p. Szostakowski z Chelmży, postanowili zająć stanowisko wyczekujące.

W dalszym ciągu porządku obrad przedyskutowano formy **rzeczoznawców podatkowych** i wezwano wszystkich delegatów, aby piekarstwo przyczyniło się do zaopatrzenia społeczeństwa pomorskiego w pieczywo **możliwie po najniższych cenach.** Na powszechne narzekania na działalność inspekcji pracy wyjaśniał referent Izby p. Cieszyński obowiązujące przepisy i po obszernej dyskusji postanowiono zebrać cały materiał i przedłożyć go przez specjalną delegację p. wojewodzie pomorskiemu do dalszego rozważania i usunięcia niedomagań.

Następne zebranie postanowiono odbyć 4 lutego w Bydgoszczy.

Spis uczestników „Rautu bez rautu” na oświatę żołnierza.

Bilety wstępu na „raut bez rautu” Polskiego Białego Krzyża opłacił:

- JWP: 81. kpt. Gniadek 2.—, 82. ks. Szylkiewicz 2.—, 83. dr. Sobociński 4.—, 84. sędzia Hoffmann 2.—, 85. Dziembowski Jerzy 4.—, 86. plk. Tarnasiewicz 4.—, 87. kpt. Walusz 2.—, 88. adw. Syski 4.—, 89. adw. Śmięgielski 4.—, 90. A. Jaworski 2.—, 91. dr. Jęzierski 4.—, 92. inż. Tychoniewicz 4.—, 93. dyr. Wójcik 2.—, 94. mjr. Świerczyński 2.—, 95. Jan Pietrzak 2.—, 96. kpt. Grochola 2.—, 97. Jan Idzikowski 2.—, 98. gen. Gatecki 2.—, 99. Brenskowski St. 4.—, 100. dr. Wiecki 4.—, 101. kpt. Wituński 2.—, 102. mjr. Chmielewski 2.—, 103. radca Tabeau 4.—, 104. inż. Podworski 4.—, 105. dyr. Raczkowski 4.—, 106. Klub Polski 4.—, 107. kpt. Cugler 2.—, 108. K. Chęcińska 2.—, 109. kpt. Baraniecki 4.—, 110. Z. Chelkowski 4.—, 111. J. Dudziński poseł 4.—, 112. A. Sentsleben 2.—, 113. inż. Gayczak 8.—, 114. Gustaw Wodziński 4.—, 115. dr. Skalski 2.—, 116. Felichowski Michał 2.—, 117. Stobiecki Roman 2.—, 118. Bargiel Fr. 4.—, 119. adw. Krysiak 4.—, 120. dyr. Lesiecki 2.—.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Nowy zarząd Młodych Drogerzystów.** Niewesoło wygląda w handlu drogeryjnym, z pośród 35 członków Związku Młodych Drogerzystów w Bydgoszczy — 12 jest już dłuższy czas bez zajęcia. O sprawach tych i innych, konstatając — mimo kryzysu — napływ coraz to więcej kandydatów do zawodu, mówiono na walnym zebraniu Związku; przewodniczył temu zebraniu prezes zarządu głównego p. Tadeusz Biedermann z Poznania, Ustępujący członkowie zarządu: dotychczasowy prezes oddziału p. Pankowski i sekretarz p. Greiser złożyli relację z poczyną organizacyjnych w roku minio-

Cena węgla.

Zarząd Miejski — Oddz. powiat, władzy admin. ogólnej — podaje do wiadomości, że maksymalna cena za 50 kg. węgla grubego i kostki nie powinna przekraczać w sprzedaży detalicznej 2.10 zł przy odbiorze węgla z składnicy sprzedawcy. Za dostawę do piwnicy konsumenta dolicza się 10 groszy na 50 kg.

Wymienioną cenę węgla winni sprzedawcy uwidocznili na cenniku w miejscu widocznym dla kupujących.

— **Kolej zwraca pieniądze za niewykorzystane bilety.** Na zasadzie nowych przepisów kolejowych zwrot należności za niewykorzystany bilet jazdy kolejowej, które dotychczas zwracane były jedynie w wypadkach choroby lub śmierci pasażera, następować będzie obecnie **we wszystkich wypadkach,** jeżeli pasażer nie mógł użyć biletu. To samo ma zastosowanie do częściowego wykorzystania biletu. Kolej zobowiązana jest zapłacić różnicę między całą opłatą a należnością za odbyty przejazd. To samo ma zastosowanie przy ulgowych biletach kolejowych.

— **Cena nafty w powiecie bydgoskim.** Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że cena maksymalna nafty oświetleniowej ustalona została dla 1 litra w sprzedaży detalicznej: w Koronowie 42 gr, w Fordonie 43 gr, w Solcu Kujawskim 43 gr. Winni pobierania lub żądania cen wyższych od wyżej podanych lub nieujawnienia ich na cennikach, ulegną karze aresztu do miesiąca lub grzywnie do 1000 zł, przyczem orzecznica być może konfiskata nafty.

— **„Kartel czy wolna konkurencja”.** Zarząd Stow. Techników Polskich podaje do wiadomości, że w piątek 17 stycznia br. o godz. 20 p. dyr. Jerzy Dziembowski wygłosi odczyt p. t. „Kartel czy wolna konkurencja”. Ze względu na bardzo aktualny temat i ciekawą dyskusję, jaka niezawodnie wywiąże się po odczycie, pożądana jest jak najliczniejsza obecność członków stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

— **Komenda Drużyn Ratowniczych P.C.K.** zawiadamia wszystkich absolwentów kursu dla instruktorów II. kl. PCK. w Bydgoszczy oraz zainteresowanych członków drużyn ratowniczych o otwarciu kursu „Esperanto”, które nastąpi w piątek, dnia 17 bm. o godz. 20 w Gimnazjum Klasycznym przy placu Wolności. W tym samym dniu po lekcji Esperanto odbędzie się zebranie koła instruktorów.

Kontrasty — czy harmonijna całość?

Zagadnienie to jest kwestią dnia. Czy elegancja i kokieteryja kobieca ma być oparta na kontrastujących z sobą kolorach, czy też na symfonii barw? Moda blondynek, a nawet włosów białych, czerwonych i niebieskich odniosła pewien sukces dzięki kontrastowi, jaki te kolory tworzyły z brązową, opaloną twarzą. Lecz kontrasty tego rodzaju szybko wyszły z mody, gdyż charakter ich był do pewnego stopnia brutalny.

Dzisiaj powracamy do harmonii. Harmonijna całość w dziedzinie stroju, w odcieniach włosów, rzęs... A co za tem idzie, powracamy również do „naturalnej” cery, cery promiennej zdrowiem i młodością. Oto czarująca moda — czyż natura nie zastępuje najlepszych kosmetyków? Ale moda ta wymaga pewnych zabiegów... Przedewszystkiem należy starannie pielęgnować cerę. Jest to dzisiaj niezmiernie łatwe dzięki mydłu Palmolive. Olejek oliwkowy w mydle Palmolive to nowoczesna i praktyczna realizacja antycznej recepty piękności, stosowanej przez Kleopatę i słynne w starożytnych czasach królowe piękności. 3000 lat powodzenia! Oto dlaczego 20.000 specjalistów kosmetyki zaleca mydło Palmolive! Używajcie mydła Palmolive regularnie dla swej toalety codziennej, jak również do kąpieli. Jego niska cena pozwoli Wam na to. W ten sposób uzyskacie nie tylko piękną cerę, lecz również gładkie i delikatne ciało. Wasza codzienna kąpiel jest dzięki mydłu Palmolive prawdziwym zabiegiem piękności.

Mobilizacja narciarzy.

Bydgoski Klub Narciarzy urządza w poniedziałek, 20 bm. o godz. 20 w sali Stowarzyszenia Techników (ul. Cieszkowskiego 4) zebranie informacyjne z bardzo interesującym programem. A więc p. radca inż. Tychoniewicz wygłosi **wykład, urozmaicony przezroczeniami na temat: „Rozkosze narciarstwa w Tatrach”.** Poza tem słuchacze będą mieli możliwość zapoznać się z wrażeniami z łudowej kolejki górskiej na Kasprowy oraz omówiona będzie **sprawa obozu i kursu narciarskiego, który w dniach 1—29 lutego br. odbędzie się na Polanie Chocholowskiej.** Przypominamy przytem, że zgłoszenia na kurs przyjmuje się jeszcze do 20 bm. w Miejskim Ośrodku W. P. (ul. Libelta 5). Goście na zebraniu mile widziani.

Fałszywy alarm.

Wczorajszej nocy o godz. 3 straż pożarna zaalarmowana sygnalizatorem na plac Poznański. Jak się okazało, alarm był fałszywy i pożaru nie było. Policja natychmiast wszczęła dochodzenia celem ujęcia figlarzy, którzy pozwolili sobie na taki żart i którzy niewątpliwie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Zamach samobójczy zakończony śmiercią.

W numerze przedwczorajszym donosiliśmy o zamachu samobójczym żony kolejarza Marij Cisewskiej, zam. przy ul. Pomorskiej 9. W rozstroju nerwowym, trapiąca długoletnią chorobą, wychyliła butelkę kwasu solnego. Nazajutrz desperatka zmarła w lecznicy miejskiej mimo usilnych zabiegów lekarskich utrzymania jej przy życiu.

BERLIN.

Wznowiliśmy wyrytkę „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” do kiosków firmy Georg Stilke w Berlinie i prosimy naszych Szan. Czytelników o zaopatrywanie się, jak dawniej, w kioskach tych w najnowsze numery naszego pisma.

Zarodek wielkiego dzieła.

**Chrześcijańska Liga Pracy daje zajęcie bezrobotnej młodzieży.
Otwarcie pierwszego schroniska uwieńczyło starania
wydziału społecznego Ch. L. P.**

Nieprzeciętna uroczystość odbyła się wczoraj o godz. 12.30 w skromnych lokalach przy ul. Grodzkiej 12, I piętro. Nie było podczas tej uroczystości bankietu, ani fanfar orkiestry, ani szumnych przemówień i galowych strojów. A jednak w skromnej uroczystości tkwił symbol i nastroj doniosłego aktu wielkiej życiowej wagi.

W wymienionych lokalach mieści się pierwsze schronisko Chrześcijańskiej Ligi Pracy dla bezrobotnej młodzieży.

Przybyli licznie na uroczystość otwarcia schroniska przedstawiciele władz i społeczeństwa znaleźli się pośród prostych ław, stołów i warsztatów stolarskich, oblepionych rzeszą młodych chłopców, zajętych gorliwie pilowaniem desek i drzewa, malowaniem i t. p. Są to warsztaty zabawkarskie, w których około pół setki chłopaków w wieku pozaszkolnym znajduje nietylko schronienie przed zimmem, ale i pracę.

Młodzi nie chcą zapewne pomnażać kadr bezrobotnych, bo chętnie i gorliwie garną się do pracy, która przynosi im równocześnie schronienie, naukę zawodową i nadzieję na zarobki w przyszłości.

Widok pracowni zabawkarskiej Ch. L. P. rozgrzał serca przedstawicieli społeczeństwa, którzy pilnie oglądali pierwsze wyroby młodzieży — oryginalne i miłe w swym prymitywizmie zabawki dla dzieci.

Gdy się przypatruje tym zabawkom, nasuwa się mimowolnie przeciwstawienie, że w tych zabawkach jest przecież zaczątek poważnej przemiany społecznej w myśl idei Ch. L. P. Po raz pierwszy w Polsce spotykamy się z faktem, że bezrobotnej młodzieży pozaszkolnej dostarcza się w miejsce dotychczasowych świetlic schroniska, zaopatrzone w warsztaty pracy. Inicjatywa zatrudniania bezrobotnych w świetlicach, która wyszła faktem wczorajszego otwarcia schroniska — z Bydgoszczy, ma w całej Polsce szanse wielkiego powodzenia i przyczynić się może do skierowania ofiarności społecznej na bardzo pozytywne tory.

Otwarcia I warsztatu dla bezrobotnej młodzieży dokonał przewodniczący wydziału społecznego Chrześcijańskiej Ligi Pracy p. redaktor Jan Teska, który wygłosił podniosłe przemówienie, obrazujące całokształt założeń ideowych i praktycznych nowej placówki. Mówca w serdecznych słowach powitał licznie zebranych przedstawicieli władz, duchowieństwa, prasy i społeczeństwa. Warsztat w obecnym jego stanie jest drugim etapem realizacji inicjatywy Ch. L. P. celem zatrudnienia bezrobotnej, najbardziej młodzieży bydgoskiej, by zapomocą pracy dążyć do wychowania kadr przyszłych wartościowych obywateli. Pierwszy warsztat założono około połowy grudnia. i stopniowo go rozwijano. Obecnie poza tym warsztatem, w którym znajduje pracę 47 chłopców, istnieje drugi w fabryce Blumwego, skupiający 30 chłopców, gdzie wyrabia się modele kajakowe i żeglarskie oraz trzeci warsztat młodzieży żeńskiej, gdzie pracuje 16 dziewcząt.

Ten wynik dotychczasowej pracy przedstawia dziś wydział społeczny Ch. L. P. Społeczeństwo, które w pełni zrozumiało cele i zadania warsztatów, spiesząc z pomocą w postaci ofiar lańcuskowych, z których zebrano około 1500 zł. Specjalne zro-

zumienie znalazł apel wydziału wśród stanu średniego, a zwłaszcza sfer rzemieślniczych. Pierwszą praktyczną komórkę pracy Ch. L. P., zorganizowano właśnie dzięki poparciu i zrozumieniu społeczeństwa. Pan red. Teska podziękował w gorących słowach ofiarodawcom, jak p. ref. Mańczakowi z Funduszu Pracy za przydzielenie subwencji w wysokości 200 zł., dyrekcji Gazowni za materiały opałowe, Opiece Społecznej Magistratu, prof. Brücknerowi za pełne poświęcenie i wysiłki starania w kierunku zrealizowania schronisk, cechom piekarskiemu i wędliniarskiemu za pomoc, która umożliwi dożywianie często głodnej mło-

dzieży, cechowi stolarskiemu i innym oraz przedstawicielom władz za przychylne stanowisko dla poczynań Ligi.

„Tusze — mówił p. red. Jan Teska — że kiedyś będziemy mogli zdać rachunek z dokonanego dzieła z uczuciem wdzięczności za ofiarną pomoc i uczuciem zadowolenia spełnionego obowiązku, co będzie dla nas najlepszą nagrodą. Pragniemy, podejmując tę pracę, aby to, co zapoczątkowaliśmy stało się wzorem dla całej Polski!”

Wspólna fotografia zakończono podniosłą uroczystość otwarcia pierwszego w Polsce warsztatu dla bezrobotnej młodzieży.

J. Kol.

Nowe ogniwka

w łańcuchu składek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

Zł. 3,— złożyli i wzywają:

P. Franciszek Jankowski — pp. Górskiego (szlif. szkła), Braci Renspies, (szlif. szkła) oraz skład obrazów dawniej Kwella.

P. Jadwiga Rembiewicz — firmę Roma (fabr. cukierków) i firmę Standart Nobel.

P. Adam Sawicki — pp. dr. Króla, Bronikowskiego Stanisława, dent. Materna, mec. Skrzyniarzowa, Jana Pilaczyńskiego, Heleny Wańska, Bolesława Pubansa, Trafasa (skład delikat.), Pawła Milanowskiego, Krajewskiego (skład kolonij), adw. Jurkiewicza, Pawła Havemanna (szlif. szkła), Nozdrzykowskiego (skład galant.), Stanisława Płwikiewicza, Mathesa (fabr. mebli), Władysława Pławskiego, Jadwigę Bittnerowa, Hansa Makowskiego, Drażkowskiego (m. kraw.), Jankowskiego Aug. (m. kraw.), Artura Bahra, Matuszakowa Helenę (skład cukierków), Pobóg-Grabowska, chor. Kazmierczaka i firmę Seifert i Förster.

P. Sommerfeld — pp. Bronisława Zamirę, Baranowskiego (fabr. wyr. met.), Brzezińskiego z firmy Baranowski.

P. aptekarz Rybicki — pp. radcę Mencla, mec. Bromierskiego.

P. Stanisław Marmurowicz — pp. J. Wawrzyniaka (skład fryzji), Lewandowskiego (skład fryzji), Radzińskiego Anastazego (skład fryzji).

P. Paweł Lewandowski — pp. Kanabaja (fabr. mebli), Bogdana Pawłowskiego (Kurier Bydgoski), kapitana Antoniego Świątkowskiego, Kazimierza Kujawskiego (rest.).

P. Jan Zieliński — pp. Edmunda Kamińskiego (m. kowal.), Jana Paprzyckiego (skł. żelaza).

P. radca Kiedrowski — pp. dr. A. Lewandowskiego, Edwarda Hofmanna.

P. Kukielczyński — pp. Muchę (rest.), „Hotel Lengning”, Raetza (skład papieru).

P. Utaszewski — pp. Władysława Jakubczaka (restauracja), Stanisława Budziaka.

P. Zimoch — pp. Wandowera, Sierpińskiego (skład naczyń), Żakowskiego (skład tapet).

P. Jadwiga Stentkówna — firmę Fermenta (fabr. octu), p. Hermanińskiego (fabr. cukierk.). Wysockiego (handel herb.).

P. Maksymilian Putz — pp. Limińskiego (restauracja „Monopol”).

P. Pawlak — p. dyr. Klimczaka (firma Tudor) i p. Droszcza.

Sprostowanie.

P. Tekla Chrościńska a nie jak mylnie podano p. Mrościńska — pp. Katorska, Lemańska, Magdziarżowa, Szalakowa, Kowalska, Geldzina, Szarafińska i Krajewiczowa.

P. Bolesław Markowski — pp. dyr. Raczkowskiego, ks. prob. Hamerskiego, Wtelno, wójta I. Ostrowskiego z Trzeciewa.

Firma „Rolnik” — firmę Junk, firmę Hensel i firmę Less i Meiser.

„Uśmiech Fortuny” — firmę Michalski, ul. Gdańska.

Złote gody małżeńskie

chrześcijańskich związkowców.



MATEUSZ i ROZALJA PAWSCY.

zamieszkali w Bydgoszczy przy ul. Chołnowskiego 28, obchodzą dnia 17 stycznia rb. złote wesele. Na intencję Jubilatów odprawiona zostanie dnia 17 bm. o godz. 8 rano msza św. w kościele farnym, podczas której udzieli się Jubilatom arcypasterskiego błogosławieństwa.

Pan Mateusz Pawski, urodzony 21. 9. 1864 w Gorzewie, powiatu chełmińskiego, przez dłu-

gie lata był pracownikiem młynów państwowych w Bydgoszczy. Należy do Towarzystwa Robotników Katolickich parafii farniej (w kościele jest „marszałkiem”) i do Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Małżeństwo jego z p. Rozalją z Drażkowskich pobłogosławił Bóg siedmiorgiem dzieci, z których doczekało złotego jubileuszu swoich rodziców tylko 7 wraz z 9 wnukami.

Zacnym staruszkom, którzy abonują i pilnie czytają „Dziennik Bydgoski” od roku 1908, ślemy życzenia płynące z głębi serca: Sto, sto lat...

Co przyniesie nam rok 1936?

O tem powie prof. FOADY, fenomenalny, rzadko spotykany jasnowidz, znany szeroko i ceniony dla swych niezwykłych zdolności za granicą Arab z Trypolisu, którego przepowiednie na r. 1934 i 1935 spełniły się co do joty.

Prof. FOADY pragnie obecnie z okazji swego sześćdziesięcioletniego pobytu w Polsce i z wdzięczności za serdeczną tu gościnę, podzielić się z czytelnikami pisma (zainteresowanymi) swoim nadzwyczajnym darem przewidywania przyszłości i dwudziestoletniemi doświadczeniem, zebraniem we wszystkich częściach świata i gotów jest postawić horoskopy i prognozy na r. 1936 każdemu i w dodatku bezpłatnie.

Ustalony przez prof. Foady horoskop na r. 1936 wyjaśni i poradzi każdemu jak należy postąpić, aby przynieść korzyść dla siebie i swoich najbliższych i co należy uczynić, aby uniknąć szkody w interesach handl., transakcjach finans., w sprawach osobistych rodziny, osób ukochanych etc.

Prof. FOADY żądane horoskopy przysłać będzie tylko do dnia 5 lutego 1936 r. bezpłatnie, po tym terminie będzie obowiązywać normalna taryfa.

Co trzeba zrobić? należy na załączonym kuponie wypisać imię i nazwisko, dzień i rok urodzenia, dokładny adres i wraz z znaczkami pocztowymi zł. 1.25 na koszty administracji, wysyłkę wysłać pod adresem:

Prof. FOADY Warszawa, ul. Złota 35, m. 12 a.

Imię i Nazwisko
Data urodzenia
Dokładny adres
<input type="checkbox"/> Bez kuponu i znaczków nie udziela się odpowiedzi. <input type="checkbox"/> Uwaga. Kupon ważny tylko do 5 lutego 1936 r. <input type="checkbox"/> Po tym terminie obowiązuje opłata normalna.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukawy Oplawca
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00*, 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukawy Oplawca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*

Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.15†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukawy Oplawca
z Wierzchucina 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smukawy Oplawca
z Wąwelna 7.58, 17.41*

Obniżenie znaczków: Pociągi bez znaczków kursują co dzień, z * kursują w środy i soboty, z ** kurs. w soboty i z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki z † kursują w niedziele i święta 1935/36

Cztery nowe dekrety.

Nowe stawki w podatku obrotowym.

Ochrona państwa i jego obywateli. — Umarzanie zaległych a nieściągalnych kosztów sądowych. — Biura wywiadowcze mogą być prowadzone tylko na podstawie koncesji.

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) W wczorajszym t. j. śródownym „Dzienniku Ustaw” ukazał się dekret Prezydenta R. P., zmieniający ustawę o podatku przemysłowym. Dekret wprowadza przedewszystkiem komasację stawek podatku przemysłowego od obrotu i znosi system dodatków do państwowego podatku przemysłowego od obrotu i wprowadza jednolitą stawkę, obejmującą oprócz opłaty stempowej i daniny majątkowej następujące dodatki: a) 15% -owy dodatek, t. zw. nadzwyczajny, b) 10% -owy dodatek, t. zw. interwencyjny, c) dodatek komunalny w wysokości 25% podatku państwowego. Skumulowane w ten sposób stawki wynoszą wedle dekretu:

pośrednictwa handlowego oraz pośredników handlowych,

3% dla pozostałych obrotów.

Z porównania dotychczasowych stawek wynika, iż największą ulgę uzyskają drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze.

Uchwalony dekret o stosowaniu odvetu wobec państwa obcego lub jego obywateli opiera się na przesłankach z ustawy z r. 1926, która głosi: „Przeciw państwu, które w zakresie prawa prywatnego traktuje obywateli polskich gorzej niż własnych, albo gorzej niż obywateli innych państw obcych lub wogóle odmawia im ochrony prawnej, udzielanej obopólnie wśród państw cywilizowanych, rada ministrów może wydać rozporządzenie, które określi kierunek i rozmiary, w jakich w stosunku do tego obcego państwa i jego obywateli zasada odvetu ma być zastosowana”.

Przepis ten okazał się obecnie niewystarczający, gdyż nie wyczerpuje możliwości koniecznej obrony interesów państwa polskiego i jego obywateli, jeśli zajęć ma potrzeba zastosowania odvetu wobec państwa obcego.

Ponieważ z natury rzeczy ani zakres ani materiał zarządzeń, które mogą stać się konieczne, nie da się zgóry przewidzieć i ponieważ warunkiem skuteczno-

ści działania jest szybkość ich wprowadzenia w życie, dlatego też udziela się odpowiedniej delegacji Radzie Ministrów, która wyłącznie jest powołana do określenia w drodze rozporządzenia materji i zakresu odvetu.

Ogłoszony również został dekret, upoważniający ministra sprawiedliwości do umarzania oraz rozkładania na raty zapłaty zaległych w postępowaniu cywilnym, a należnych skarbów państwa kosztów sądowych, jeżeli osiągnięcie ich byłoby połączone z niewspółmiernymi trudnościami lub groziłoby dłużnikowi zbyt ciężkimi skutkami. Minister sprawiedliwości może przekazać prezesom sądów apelacyjnych prawo umarzania takich kosztów do 1000 zł., a kierownikom sądów prawo rozkładania na raty i odraczania zapłaty kosztów sądowych.

Ogłoszony został dekret o przedsiębiorstwach, zbierania i udzielania informacji o stosunkach gospodarczych.

Dekret przewiduje, iż przedsiębiorstwa takie wolno prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji, których udziela według swobodnego uznania minister przemysłu i handlu. Kto trudnić się będzie zawodowym zbieraniem i udzielaniem informacji o stosunkach gospodarczych, nie posiadając ku temu wymaganych uprawnień, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2. (R.)

W dniu 1 lutego obrady nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Obrady nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na rok 1936/1937 w komisji budżetowej odbędą się w dniu 1 lutego. Preliminarz referuje poseł Kamiński.



Figle fortuny.

Mam żal ogromny do loterii, że nie należę do wybrańców serji, że gram i gram i gram przez cztery klasy gram i zero z tego mam, że do nazwiska Kolec już rym przyrasta golec...

A tymczasem fortuna uśmiechu użycza i wybiera żałośnych, naprz. ks. Pacewicza, posła doktora Surzyńskiego, a nawet fabrykę Magiego. —

Stąd każdy łatwo wywnioskuje, że pieniąż los hipnotyzuje — „Geld macht Geld” — jak mówią Niemcy, kto ma, temu łatwiej mieć więcej...

Nie pomogą słonie i świnki, ani gryzące „blondynki”, nie popędzą losu czarne koty i t. p. maskoty. Chcąc zbierać wygrane do pełnego trzosu, trzeba mieć pieniąż — choćby na zakup [losu]... Kolec.

Kronika poznańska.

Pożyczka Narodowa fundamentem Domu Żołnierza w Poznaniu.

Na apel Wielkopolskiego Obywatelskiego Komitetu uczczenia śp. Pierwszego Marszałka Polski ofiarowali w dalszym ciągu obligacje 6% Pożyczki Narodowej na rzecz Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka J. Piłsudskiego w Poznaniu pp.: dr. Ryszard Biebler, prof. U. P. 100 zł, Wł. Madej urzędnik skarbu 50 zł. Razem stanęło dotychczas do apelu 21.050 zł w obligacjach, które też w pierwszym rzędzie zostały na pokrycie kosztów, rozpoczętej już budowy fundamentów Domu. Do ofiar na dalszą budowę Domu Pomniku Wodza Narodu zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli. Zgłoszenia przyjmuje Gen. Sekr. Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu (Waly Batorego 5).

Nowa ofiara wybrków szoferських.

Ostatniego wieczora przy ul. Dąbrowskiego przejechany został przez nieznanego samochód 51-letni Marcin Kosowski, mieszkaniec Rogalinka. Rany były tak groźne, Kosowski bowiem odniósł wstrząs mózgu i złamanie kilku żeber, że w stanie bardzo poważnym przewieziono go do lecznicy miejskiej. Za lekkomyślnym szoferem czyni się energiczne dochodzenia policyjne. Jak zeznają świadkowie, nieznanemu narazie szofer jechał z wielką szybkością. Mimo, że zauważył, iż okropnie pokaleczył przechodnia, nie zatrzymał się, ale nastawił jeszcze większą szybkość i zbiegł niepoznany.

Na ulicach Poznania grzezną w błocie samochody.

Stan niektórych ulic w naszym mieście jest bardzo okropny. Bez jezdni, bez chodników, bez światła i kanalizacji. Nic dziwnego, że mieszkańcy takich po macoszemu traktowanych ulic nazywają taki stan rzeczy na tych ulicach — „pińskimi błotami”. Przed kilku tygodniami pięknie brzmiała Aleja Hetmańska była widownią jak w błocie topił się koń, którego musiała straż pożarna ratować. Ulica Nad Bogdaną jest formalnym topieliskiem, w którym przedochodnie padają jak muchy. To nie przesada! Ostatnio znowu na ulicy Krauthofera ugrzązł samochód pogotowia ratunkowego, które śpieszyło do chorego z pomocą. Ponieważ konie nie zdołały samochodu z błota wyciągnąć, przywołano do pomocy straż pożarną. Po długich wysiłkach przy pomocy podłożenia rozmaitych desek, udało się wrzescie samochodów pogotowia ratunkowego z błota wydobyć. — Było to dla okolicznych mieszkańców nielada widowisko, komentowane w rozmaity sposób. Przeciwny mieszkaniec mimowoli czyni porównania stanu naszych ulic z ulicami w innych dzielnicach kraju.

Komunikacja autobusowa na linii Duszniki (pow. Szamotyły) — Oborniki zostanie niebawem otwarta.

Będzie to jedyny idealnie połączenie ważnych ośrodków w obu graniczących ze sobą powiatach szamotylskim i obornickim. Autobusy nowej linii kursować będą z Dusznik przez Pniewy, Otorowia i Szamotyły do Obornik. Jest to pochwala dla prywatnej inicjatywy, która wykazuje coraz większą pomysłowość w podejściu do życia. Warto dodać, że przed wojną projektowano budowę kolei z Kaźmierza, przez Szamotyły do Obornik. Podobno projekt ten jest nadal przedmiotem rozważań w min. kolei. Kiedy i jak zostanie zrealizowany — narazie niewiadomo.

Wizyta ministrów holenderskich. Wczoraj na dworc w Poznaniu przedstawiciele władz i organizacji gospodarczych z p. plk. wojewodą Maruszewskim na czele powitali przybyłych do stolicy Wielkopolski reprezentantów rządu holenderskiego w osobach ministra przemysłu, handlu i żeglugi prof. dr. Gelissena i ministra rolnictwa Deckersa. Dostojnicy królestwa holenderskiego bawią w Polsce od kilku dni. Przyjazd ich do Poznania ma na celu zwiedzenie wzorowych placówek gospodarczych i przemysłowych w Wielkopolsce. Bezpośrednio po śniadaniu w restauracji dworcowej, wydanem przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Poznaniu, goście w towarzystwie wybitnych przedstawicieli rządu z wiceministrem rolnictwa p. Rogier-Raczyńskim na czele udali się na obiad do Wielkopolsce. Zwiedzono m. in. gospodarstwo rolne gospodarza Gaja w Kijewie (pow. Środa) stajnię w Racocie, majątek Gluchowo, cukrownię i bekonię w Kościanie. W godzinach popołudniowych ministrowie holenderscy zwiedzili fabrykę maszyn i parowozów „H. Cegielski”, poczem spozylili obiad w „Bazarze”. Pożną nocą goście opuścili Poznań, wyjeżdżając pociągiem międzynarodowym do Hagi. W pociągu międzynarodowym aż do granicy polsko-niemieckiej towarzyszyli ministrom holenderskim przedstawiciele rządu polskiego.

Tragiczny wypadek wydarzył się na ul. Fr. Ratajczaka. Szofer taksówki nr. 145 Jan Kandziora z Łasku pod Poznaniem, nie wyłączył wsi motoru, począł kręcić kołba. Samochód ruszył z miejsca i przygniół Kandziore do innego samochodu. Skutki przygnięcia były fatalne, gdyż Kandziora doznał złamania nogi. Wypadek mógł pociągnąć za sobą większe skutki, gdyby nie przytomność szofera stojącej w sąsiedztwie dorożki samochodowej. Szofer ów skoczył do samochodu i przytrzymał motor. Ciężko ranego Kandziore przewieziono do szpitala miejskiego.

Sensacyjny proces toczył się przed poznańskim sądem okręgowym. Rozpatrywano sprawę przeciwko 26-letniemu Henrykowi Małeckiemu, który w r. 1931 przy pomocy kilku towarzyszywo założył we Francji fabrykę plynu do wywabiania płam p. n. „Progress”. Fabryka prosperowała dość dobrze, jednakże po pew-

Drugi dzień procesu przeciwko b. dyrektorom Wlkp. Papierni

Dziś nastąpią orzeczenia dalszych biegłych i przemówienia stron.

Wczorajszy drugi dzień procesu przeciwko byłemu dyrektorowi Wielkopolskiej Papierni Leonowi Siodzie, oskarżonemu o szereg manipulacji na szkodę fabryki, wypełniło przesłuchanie reszty świadków oraz rewizorów ksiąg. Aczkolwiek rozprawa toczyła się wczoraj przez cały dzień do późnego wieczora, nie udało się w drugim dniu — tak jak było przewidziane — zakończyć procesu. Wielka liczba świadków, powołanych na rozprawę, nie obciążającego nie zeznała. Punkt ciężkości oskarżenia spada na rzeczoznawców — rewizorów ksiąg, których zapatrywania na różne kwestje bilansowe są sprzeczne z sobą i nie dają jasnego obrazu.

Wobec tego, że mało interesuje ogół czytelników takie czy inne księgowanie poszczególnych pozycji i szereg zawiłych kwestyj z teorii księgowości, nie wypełniamy całych szpalt szczegółowym sprawozdaniem z procesu, lecz ograniczamy się jedynie do najistotniejszych i najważniejszych momentów.

Jako pierwszy występuje świadek rewizor ksiąg p. Burzyński, który stwierdza przed sądem na podstawie rozmowy z p. dyr. Hordyńskim z Banku Związku Spółek Zarobkowych, iż

mówi świadek — i dopiero, gdy później zgłoszone zostały do tabeli konkursowej pretensje wierzycieli, stwierdziłem, że nie wszystkie pretensje były księgowane. Dlaczego nie księgowano pretensyj, świadek nie potrafi sobie wytłumaczyć. W dalszym ciągu swych zeznań świadek stwierdza inne mniejsze nieprawidłowości na niektórych rachunkach. Co do weksli grzeźnościowych, zaprotostowano ogółem weksli na sumę 430.000 złotych. Weksle te jednak zostały już w większości pokryte i jeżeli fabryka utrzyma się w ruchu, to żaden z wierzycieli nie poniesie strat.

Przesłuchano jeszcze trzech świadków obrony, którzy nic nowego do sprawy nie wnoszą. Świadek inż. Piotrowski stwierdza, że w 1928 r. oszacował urządzenie maszyn Wielkopolskiej Papierni na 6 milionów złotych.

Po przerwie obiadowej nastąpiło przesłuchanie rzeczoznawców ze strony oskarżenia — rewizorów ksiąg Dobiejewskiego i Huzarskiego. Biegły Dobiejewski częściowo zmienia swoje orzeczenie, złożone sądowi. W orzeczeniu nie uwzględnił wszystkiego, co by przemawiało na korzyść oskarżonego tak, że pierwotne jego ba-

Wycieczka na **OLIMPIJADE ZIMOWA** w Garmisch-Partenkirchen. Organizowana na zlecenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. 4/II — 18/II 1936. Cena złotych 300.— Zapisy: w kolejności zgłoszeń „FRANCOPOL” Warszawa, Mazowiecka 9, telefon 236-73. Ilość miejsc ograniczona.

bank z tytułu zdyskontowanych przez Wielkopolską Papiernię weksli finansowo grzeźnościowych żadnych strat nie poniósł.

Długoletni kierownik biura i zastępca dyrektora świadek Antoni Mroczyński zeznaje, że bilanse były badane przez rzeczoznawców i o sporządzeniu fałszywych bilansów nic nie wie. Banki przyjmowały weksle grzeźnościowo-finansowe bez zastrzeżeń. Pobranie prowizji przez oskarżonego nie przyniosło firmie szkody.

Były prezes Rady Nadzorczej świadek Jan Połała, z zawodu rzeźnik, zeznaje, że za namową dyr. Siodły sprzedał swoją fabrykę w Rawiczu i nabył w 1928 r. akcje Wielkopolskiej Papierni za 400.000 zł. Wobec tego, iż nabył duży pakiet akcji (około 30 procent), zaoferowano mu stanowisko prezesa rady nadzorczej. Przez pewien czas świadek pobierał 2000 zł miesięcznej tantiemy. Świadek podczas składania zeznań wybuchł płaczem i zdania jego są urwane. O trudnościach finansowych w Wielkopolskiej Papierni nic nie wiedział, gdyż nie poinformowano go, a wierzył w istnienie i rozwój przedsiębiorstwa.

Świadek adwokat Cisewski zeznaje, że od 17 marca 1930 był nadzorcą sądowym, a później od 16 sierpnia 1930 zarządcą masy upadłościowej Wielkopolskiej Papierni. Sporządzone na dzień 27 marca 1930 bilans nie wykazywał zobowiązań na przeszło 700.000 zł. Z początku nie miałem żadnych zastrzeżeń co do ksiąg —

dania ksiąg nie były dokładne. M. in. nie uwzględnił cichych rezerw.

Drugi rzeczoznawca p. Maurycy Huzarski otrzymał polecenie badania ksiąg od p. mec. Cisewskiego. Niezwykle żywo i barwnie biegły Huzarski wyjaśnia szereg kwestyj bilansowych i oświetla je bardzo ciekawie. Zdaniem biegłego ciche rezerwy są fałszerstwem i że w szanującej się firmie nie powinno być cichych rezerw. Obrona sprzeciwia się takiemu twierdzeniu, gdyż każde przedsiębiorstwo posiada ciche rezerwy. Księgi prowadzone w Wielkopolskiej Papierni — stwierdza dalej biegły Huzarski — nie były przejrzyste prowadzone, tak, że nie można zupełnie dokładnie ustalić rzeczywistego obrazu. Biegły uważa, że każdy weksel protestowany powinien być zapisany na straty, bez względu na to, jakich ma żyrantów. W tym punkcie obrona przytacza orzeczenie biegłego Dobiejewskiego, według którego większa część tych weksli wypłynęła. Po obszernej analizie bilansów ze strony biegłego Huzarskiego, tak obrońcy jak i oskarżony starali się obalić twierdzenia i przypuszczenia biegłego, co w części im się udało.

W dzisiejszy czwartek, w trzecim dniu rozprawy, nastąpi przesłuchanie dwóch dalszych biegłych pp. Węglikowskiego i Białego, poczem rozpoczyna się przemówienia stron.

Zuchwały rabunek w magistracie grudziądzkim.

Tajemniczy włamywacz rozbił kasetkę ogniotrwałą i zrabował 4.000 zł. (Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Grudziądz, 16. 1. Lotem błyskawicy rozniósł się wczoraj w Grudziądzu wiadomość o niezwykle zuchwałym włamywaniu rabunkowym do biur magistratu w Grudziądzu. W drodze własnego wywiadu ustaliliśmy następujące szczegóły:

Na dzień wczorajszy przypadła miesięczna wypłata zasiłków ubogim gminy miasta Grudziądza, dokonywana przez urzędników zarządu miejskiego na dziedzińcu ratusza. Według zwyczajów urzędnicy dokonali wypłaty partjami. Część gotówki zabrali na dziedzińcu, a resztę gotówki pozostawionej w kasetce ogniotrwałej przechowywano w pokoju 17-ym na piętrze.

Mniej więcej pomiędzy godz. 9—10-tą, kiedy urzędnicy wydziału społecznego przystąpili do wypłaty zasiłków na dziedzińcu, kiedy cały gmach zarządu miejskiego **poprostu kipiał życiem**, a korytarze roily się od interesantów, jakiś zuchwały bandyta czy bandyci, działając według zgóry ustalonego planu, włamali się do pokoju nr. 17. Przy pomocy podrobionego klucza otworzono drzwi, a następnie w błyskawicznym tempie **wiamywacze rozbili kasetkę**, w której znajdowało się przeszło 4000 zł gotówki, przeznaczonej na wypłatę dla biednych.

Kiedy po 20 minutach urzędnicy powrócili po resztę pieniędzy, z przerażeniem za-

uważyli, że kasa była rozbita, przyczem porzucany na podłodze hilon wskazywał wyraźnie na dokonany przed chwilą rabunek. Natychmiast zaalarmowano wydział śledczy policji grudziądzkiej, który wdrożył energiczne dochodzenia. Śledztwem kieruje prokurator S. O. Chudziński.

Najweselejsza i najdowcipniejsza komedia muzyczna produkcji Wiedeńskiej 1936 (87)

4 1/2 HUSZKIETEK

W rol. główn. zespół najweselejszych ludzi świata: **Szke Szakall - Otto Wallburg - Tibor v. Halmai Ernest Verebes - Feliks Bressart - Hussar Puffy** Rozbajający humor. — Czarujące melodie. — Wesołe niewybrane przygody i niepożądane sytuacje zabawiają wszystkich i zmuszą do nieustannego serdecznego śmiechu.

Już od piątku w kinie KRISTAL

Nowe polskie przedsiębiorstwo żeglugowe „Nawigacja“.

Dowiadujemy się o powstaniu w Bydgoszczy nowego polskiego przedsiębiorstwa żeglugowego **Polska Żegluga Śródlądowa „Nawigacja“** Sp. z o. o. w Bydgoszczy. Przedsiębiorstwo trudnić będzie się masowami (barkowami) przewozami towarów z kanałów Bydgoszczy i Torunia do Gdańska i Gdyni. Kierownictwo przedsiębiorstwa objął **dyr. radca Tadeusz Abramowicz**. Daje to rekoimie, że przedsiębiorstwo jest solidne i poważne. Firma narazie rozporządza 4 holownikami i 25 stałymi barkami. „Nawigacja“ rozpocznie działalność żeglugową w najbliższych dniach. Nowej placówce „Szczęść Boże!“.

Wieczory dyskusyjne.

Dalszy ciąg wieczorów dyskusyjnych rozpocznie się w **sobotę, dnia 18 stycznia br.**, o godz. 7-ej wieczorem w Domu Katolickim przy kościele farnym. Zwraca się uwagę, iż w wieczorach dyskusyjnych mogą i powinni brać udział także członkowie, którzy do zarządów nie należą, a przedewszystkiem **młodzi**, którzyby później mogli pracować dla dobra naszej organizacji i jej światopoglądu.

Jan Cywiński, delegat Związku Towarzystw Katolickich Robotników.

Czeladź piekarska się bawi..!

W **sobotę, dnia 18 bm.** spotykamy się wszyscy na zabawie Tow. Zjedn. Czel. Piekarskiej w salach Strzelnicy. Wspominając o zabawie piekarskiej, nie wolno ominąć takich atrakcji, jak premjowanie najpiękniejszej fryzury i toalety, wybór królowej balu oraz tych wszystkich innych jeszcze niespodzianek, które będą również nagradzane. Pierwszorządny zespół jazzbandowy zagra nowoczesne utwory, a cudowne melodie wszystkich poniosą. Będzie więc wesoło, a to grunt, żeby dobrze się zabawili. **Rezerwujemy więc humor na zabawę Czel. Piekarskiej!** Początek o godz. 20-ej. (843)

Dziś, roczne walne zebranie B. K. S. „Polonia“.

Przypominamy o **dzisiejszym rocznym walnym zebraniu B. K. S. „Polonia“**, które odbędzie się o **godz. 20-ej w Resursie Kupieckiej.**

— **Adwokat Adam Kubisztal** w Bydgoszczy — Plac Wolności 5 — zarządzeniem p. n. Ministra Spraw Wojskowych — został wpisany na listę obrońców wojskowych. (872)

— **Nowy „kurs“ w Związku Pracowników Kupieckich?** Drugie z kolei walne zebranie członków oddziału bydgoskiego Związku Pracowników Kupieckich, było mniej ożywione od pierwszego. Zgromadziło się 27 osób, ale właściwych członków nie było więcej jak 20, co jeśli się porówna z zebraniem z przed lat kilku (za prezesury pp. Goździewiczza, Romańskiego, Gościńskiego), kiedy to na zebraniu walne przychodziło od 150—200 członków, wygląda **kompromitująco**. Dotychczasowy zarząd z prezesem oddziału p. **Kędziorą** na czele, którego nazwisko figurowało często na odczwach sanacyjnych komitetów, podał się do dymisji. Wybrano nowy zarząd o mniej wyraźnym obliczu politycznym. Prezes Związku p. **Cofa z Poznania**, przybyły na to zebranie, tłumaczył się, że **nie jest i nigdy nie był** członkiem jakiegokolwiek ugrupowania politycznego. W Poznaniu jako radny miejski należał do ugrupowania Chrześcijańskiej Demokracji — **nie będąc członkiem** tegoż ugrupowania!! Twierdził również p. Cofa, że w Związku niema secesji (rozłamu) i że nowo-jej organizacji do tej pory nie utworzono.

— **Chcesz tańczyć nowe przeboje** przy doskonałej orkiestrze, przyjdź w sobotę, 18 b. m. do Resursy Kupieckiej na zabawę „**Śródemki**“. Jeżeli nie otrzymałeś zaproszenia, zajdź do sekretariatu Harcerstwa, Libelta 5, gdzie je otrzymasz. Początek o godz. 20-ej. (879)

— **Na kursy angielskie**, w Gimn. Koperskiego, prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa według najlepszych metod zapewniających prawidłową wymowę oraz szybkie postępy, przyjmuje zapisy sekretariat w Bibliotece francuskiej otwarte codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Z dniem 15 bm. zorganizowany będzie nowy kurs początkowy. (326)

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„SEKRETY MARYNARKI WOJENNEJ” w „APOLLO“.

Niema rzeczy, którąby marynarza oderwała od służby dla kraju, wymagającej niekiedy poświęcenia własnego szczęścia i życia nawet. A służba ta jest niebezpieczna, jednak nie pozabawiona uroku. „Sekrety marynarki wojennej” to film, ilustrujący życie na krawężniku amerykańskim w ciągu 24 godzin. Ile jednak w tym stosunkowo krótkim czasie dzieł się może rzeczy jednocześnie! Popelniono dwa skrytobójcze morderstwa starano się wydrzeć tajemnice nowych urządzeń wojennych, a nawet rozgrywa się kilka konfliktów miłosnych. Film ze względu na wartko tocząca się akcję i przedewszystkiem na dobre techniczne zdjęcia, posiada w sobie dużo realizmu. Aktorzy wcieli się doskonale w role marynarzy, gotowych każdej chwili do ofiar dla dobra floty.

Pełna tabela wygranych do IV. klasy 34. Loterii Państwowej

Dziewiąty dzień ciągnięcia.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

Zł. 10.000 — 22887 115860 167535
 Zł. 5.000 — 430 20090 97455
 Zł. 2.000 — 50842 73355 83263
 84331 90059 91675 99207 105535
 108790 116274 126184 147882 155308
 163761
 Zł. 1.000 — 560 1554 8006 9578
 13928 14188 22050 43280 57130
 65976 73192 78488 87087 98051
 100865 103234 106531 107202 116175
 128870 130875 135424 138901 145329
 150057 155459 156166 162144 171510
 175742

Wygrane po 200 zł.

154 286 319 29 415 500 09 20 58
 622 72 926 1200 28 382 426 561 65
 67 763 922 2206 471 788 818 8346
 424 822 80 4120 209 24 423 500 51
 773 802 21 5066 135 482 623 747 811
 72 965 86 6113 291 361 493 833 952
 78 7006 147 425 579 98 847 81 920
 8024 184 92 264 75 367 73 495 602
 07 21 727 9083 232 408 40 688 751
 934 10066 175 419 652 725 874 11032
 54 128 271 671 76 737 55 827 965
 12178 243 331 741 915 13171 143 329
 30 65 522 331 910 14036 124 52 299
 812 15131 267 314 22 55 64 671 719
 50 60 70 16016 111 63 353 471 537
 650 833 17161 97 201 12 306 33 444
 569 905 09 18038 197 437 95 861 922
 19081 132 75 559 660 721 991
 20139 302 409 33 542 69 786 21053
 62 213 23 307 29 656 749 834 928 52
 22177 296 399 529 46 641 45 67 77 89
 748 887 986 23092 127 222 479 684
 823 79 975 24026 69 157 214 375 519
 938 25085 115 01 28 206 07 11 319
 415 620 51 71 939 26210 21 79 596
 629 763 808 27105 14 15 755 998
 28018 78 331 97 631 743 78 867 70
 981 29015 63 65 248 82 343 45 449
 93 673 759 88 89 901 30007 63 308 17
 491 550 636 955 31090 105 25 375 78
 487 621 765 845 32007 57 148 451 60
 69 745 62 839 81 33126 214 550 650
 68 731 820 28 48 920 34091 204 93
 461 581 89 608 61 768 35063 94 169
 290 429 56 67 686 902 36362 88 670
 801 987 37119 33 35 47 507 613 34
 757 898 945 89 38 095 146 359 496
 563 716 22 63 39016 132 79 808 970
 60

40010 43 131 314 22 904 14 41106
 65 340 588 972 42101 62 459 511 606
 709 17 974 43012 194 207 275 799
 44001 107 322 412 652 807 16 33
 45014 101 66 307 560 714 858 46149
 290 402 31 35 713 984 47042 273 670
 778 88 972 48417 33 71 571 675 86
 12 212 216 386 505 25 699 847 33 973
 75011 96 285 361 568 910 53 70 76066
 100 212 63 422 544 666 98 803 77033
 142 231 319 439 597 751 812 72 906
 78174 255 94 339 424 513 823 51 79162
 72 328 47 443 820 962 80099 118 90
 238 417 22 71 77 96 519 63 737 52
 810228 42 64 95 107 327 71 73 80 87
 824 43 82037 233 35 427 753 801 9 923
 979 83 83039 226 90 93 329 420 35 563
 73 716 70 86 817 987 84031 173 90 279
 305 46 465 567 79 732 67 846 944 85115
 59 77 265 353 477 620 46 7226 34 43
 825 920 86312 53 622 62 826 66 947 95
 87048 104 211 37 46 463 98 510 667 93
 735 88229 66 379 787 8220 973 89260
 401 224 69 587 752 882 964 96 90078
 144 280 3222 431 48 52 550 682 756 81
 868 906 92 916227 851 907 45 92141
 331 761 885 972 93130 332 412 14 545
 758 90 942 94187 351 493 671 769 806
 93 914 25 42 95000 34 123 40 265 353
 68 82 83 537 760 943 47 96067 269 88
 314 519 7422 8122 61 63 97306 72 538
 55 710 61 70 804 7 92 906 69 73 85
 98094 181 451 70 562 625 922 769 885
 925 99277 398 529 79 90 633 72 7220
 953 100133 60 334 403 4 82 90 534 603
 31 844 76 963 101021 43 79 131 34 243
 54 77 91 555 655 797 804 77 906 102226
 342 424 638 91 838 909 103142 2240 530

616 30 751 829 104062 92 228 325 31
 67 425 54 509 621 718 32 823 71 105138
 227 406 61 97 525 710 831 941 106109
 36 215 372 437 75 817 25 963 107049
 113 2273 95 338 58 475 554 727 50 915
 820 49042 329 88 432 55 613 778 817.
 * 55187 236 74 611 819 56 986 55003
 29 200 6 13 44 338 716 64 80 57022 45
 95 344 506 11 50 58 801 910 58039 105
 61 355 85 504 685 99 728 999 59080 218
 38 372 699 708 16 50 906 52 54.
 * 50035 36 337 40 99 428 75 581 725
 45 71 810 37 87 79 99 916 51093 152 54
 262 79 434 56 77 585 52011 68 107
 281 300 432 552 75 622 90 766 962
 53028 47 70 110 282 395 541 760 54153
 74 225 373 404 88 506 51 666 90 770
 836 982.

* 60045 48 -135 41 225 332 555 57 644
 913 61019 73 87 117 95 262 437 731 62
 73 923 62093 171 296 351 488 551 71
 91 606 81 98 806 998 63061 124 373
 440 47 523 51 811 928 52 64092 243 320
 57 629 67 89 99 712 88 857 951 98
 65003 10 12 311 518 831 60 66169 353
 548 758 861 75 921 30 91 67457 523 39
 42 48 657 869 68004 66 84 314 409 526
 87 628 32 962 69018 140 368 89 97 505
 64 664 78 713 804 49 70055 183 99 257
 325 222 94 562 75 686 98 71065 113 89
 249 430 778 838 72216 48 405 55 529
 612 32 84 805 32 930 62 73068 181 249
 80 328 560 828 61 917 26 74055 119 92
 26 108008 342 70 410 510 731 93 109035
 118 20 263 90 40 394 326 62 64 737 38
 722 847 938 110114 48 73 244 392 497
 649 56 99 849 988 111143 46 73 74 209
 398 457 60 536 55 621 779 800 67 921
 59 71 76 112413 60 581 638 873 933
 113095 150 63 2220 319 501 78 659 722
 942 84.

114148 74 224 44 524 28 635 827
 83 115010 96 241 49 452 56 560 775
 827 971 116064 81 342 426 514 17 40
 846 83 117092 201 645 782 118008
 101 326 492 553 638 728 78 801 88
 989 119123 202 358 534 92 847 982
 120026 135 205 34 81 485 539 605
 74 703 98 121271 392 427 715 82
 842 122013 143 227 358 63 86 413
 715 40 832 123056 179 212 27 484
 576 854 923 47 55 90 124038 243 68
 311 92 429 603 21 772 940 84 99
 125237 332 44 99 466 70 98 581 696
 784 126011 24 133 61 280 642 53
 743 127180 214 85 90 312 772 803
 40 128023 151 217 592 780 803 20
 945 129000 179 211 28 316 587 723
 885 931 130281 351 405 91 656 777
 946 97 131005 39 99 224 69 85 308
 32 578 679 707 84 912 40 72 132112
 225 347 463 75 78 504 632 812 20
 79 133030 51 156 341 421 50 59 70
 575 93 850 59 917 134082 533 63 461
 259 965 72 80 135003 8 69 116 45
 704 91 490 519 57 663 66 934 136102
 222 31 60 318 15 601 780 833 967
 137093 145 314 18 568 646 67 822
 51 921 72 138255 58 434 139066 99
 333 37 51 59 832 422 57 559 82 678
 94 99 766 805 11 937 51 86

* 140017 71 207 437 507 27 60 703 825
 47 78 141041 49 120 89 209 56 96 426
 694 741 88 816 27 982 142004 40 75
 209 67 314 41 82 93 439 592 635 99
 143162 223 310 28 499 549 690 736 49
 892 984 144250 98 477 78 585 99 814
 44 94 946 145034 197 244 373 425 699
 852 146171 360 66 722 833 975 147013
 211 35 305 663 732 810 148047 49 86
 205 10 73 416 74 76 575 711 45 89 813
 33 918 149018 24 105 214 81 309 71
 483 590 607 54 733 69 800 9 150062
 229 325 469 531 668 93 714 151055
 119 99 447 72 794 816 34 42 81 152004
 156 776 810 924 153079 173 295 324
 847 905 92 154660 71 856 991 155077
 119 93 297 554 865 156078 112 18 296
 465 723 883 950 157000 281 365 610
 860 158011 86 234 92 400 518 70 740
 98 159022 78 113 45 57 267 80 313
 550 638 79 88 86

160112 59 97 309 33 59 592 602 787
 161039 227 31 314 56 438 582 724 59
 878 949 162133 357 440 512 57 59 756

919 163082 117 310 87 583 817 33 35
 916 72 164129 365 86 425 32 592 752
 917 85 165013 36 204 484 573 743 873
 963 166104 10 92 422 838 928 167030
 43 50 144 305 434 557 96 766 70 803
 16 910 168192 212 363 561 771 855
 169025 100 209 428 20 34 45 73 694
 727 75 824 34 170124 282 351 478 592
 601 31 78 882 171036 182 91 249 434
 721 172114 27 30 280 435 44 894
 172022 247 66 325 26 423 633 844 62
 79 950 68 174108 20 58 296 400 701 62
 940 79 175028 54 286 346 457 77 543
 79 689 785 94 863 91 176080 152 239
 317 18 449 600 15 987 177282 408 863
 178015 231 488 632 709 934 70 79 83
 93 179124 47 77 227 78 363 514 58
 611 52.

180045 94 239 306 481 741 83
 181106 14 60 200 327 34 36 486 182032
 41 77 136 43 232 84 93 361 488 522
 641 740 896 903 183213 39 388 424 33
 556 70 605 69 771 962 97 184193 305
 614 809 185028 36 66 115 355 185036
 38 404 71 548 604 725 79 835 73 914
 187039 46 99 112 74 299 494 574 731
 845 914 89 188012 108 44 270 331 547
 662 730 824 80 189058 89 215 60 67
 333 499 720 45 84 864 924 56 78 190183
 269 367 406 576 762 880 915 63 191218
 19 26 83 93 557 612 67 849 84 192733
 49 969 193086 256 81 315 73 511 60
 661 807 903 68 94 194030 130 434 55
 554 711.

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

148 351 568 1026 277 361 630 903
 94 2604 717 83 943 3005 204 58 72
 90 318 57 83 543 717 58 989 4148 271
 849 91 972 5088 92 49 238 729 6008
 212 21 359 417 529 629 51 7315 19
 442 87 540 635 737 836 932 8008 72
 237 96 617 9059 384 504 654 903
 10016 276 353 622 772 925 52 11114
 483 558 67 867 12436 55 632 92 835
 41 962 68 13465 691 735 850 953
 14423 558 635 748 611 15157 205 407
 501 16311 12 490 634 705 17255 349
 466 93 18296 361 72 409 86 505 13
 74 19013 234 362 966 85 20050 373
 487 581 789 62 944 21052 72 390 427
 551 22273 674 23101 255 99 514 17
 613 7971 861 24049 173 368 474 710 31
 25398 598 26104 930 27007 778 28791
 29073 200 312 428 38 57 975 30026 41
 386 797 988 31128 550 835 65 32134
 760 66 940 33390 474 96 910 34027
 155 93 266 477 541 600 35005 72 274
 94 338 68 432 875 84 979 36187 89 267
 78 504 87 909 37326 38259 350 58 547
 880 941 39433 61 766 856 935 79
 40229 43 496 513 646 704 66 858 41209
 805 11 54 998 42819 52 43043 561 679
 44025 47 712 89 675 45078 937 94
 46696 47018 52 602 730 48179 537 915
 49434 53 50433 46 49 709 51434 30
 669 52092 149 95 438 894 53062 314
 441 47 797 867 513 773 55203 04
 775 909 47 89 56234 60 71 835 647
 905 87 57267 358 310 849 59 953
 58283 416 59070 30 374 946 60575
 848 58 61020 114 336 62149 725 37
 911 66521 830 64185 205 613 76 65117
 407 512 22 32 66195 08 73 393 425
 38 71 544 49 7054 68440 69422 725
 46 70058 114 615 749 907 71098 533
 72902 78 607 772 865 73232 42 604 92
 74405 85 946 75542 346 76225 357
 695 77466 725 53 383 7819 420 572
 852 79045 179 244 82 292 587 638 972
 80308 435 38 706 1583 918 82183
 817 963 83019 765 79 84064 606 925
 85162 440 68 702 523 944 86238 635
 978 98 87356 781 333 46 912 23 88033
 113 215 426 64 614 85 934 84 89226
 821 36 468 771 90149 575 527 57 798
 841 91014 122 307 569 652 92126 37
 303 06 582 861 935 93326 475 590
 94141 57 257 537 36 95208 780 845
 63 96356 97148 252 850 509 85 883
 826 933 98021 64 140 204 635 701 903
 24 99001 241 429 557 91 939 100109
 500 744 60 819 101133 670 738 102051
 736 103120 222 633 55 870 104243 401

98 665 803 927 10568 825 106040
 418 636 107027 167 228 418 519 33
 765 830 108188 225 668 109052 302
 40 442 58 574 110176 264 369 111267
 94 322 35 456 112295 532 54 665 755
 910 113114 774

114019 53 121 286 400 959 115265
 368 984 116353 975 117298 582 640
 850 118342 575 89 117823 624 120169
 291 368 851 948 121038 240 742 92
 816 122497 558 743 922 97 123069 80
 293 473 580 863 951 124072 367
 125038 56 137 396 517 625 81 126087
 205 127061 71 235 519 128176 210 76
 661 129052 209 867 969 130047 167
 384 475 538 908 131075 237 399 674
 708 132062 210 832 133061 187 218
 699 819 134643 63 789 925 60 135648
 732 840 136017 64 156 227 469 648
 137706 800 996 138389 594 139914 78
 140425 518 683 141400 763 65 936
 143319 895 144434 974 145099 200
 358 550 648 933 146028 250 457 688

Włosi przyznają się do trudności terenowych.

(Ciąg dalszy.)

Wszystkie te okoliczności tłumaczą, czemu posuwanie się Włochów w Abisynji musi odbywać się powoli. Włoskie koła wojskowe przypominają przy tej okazji, że wyprawa gen. Napiera dokonana w r. 1867 liczyła 12 tys. ludzi, a mimo to wojsko zużyło 7 miesięcy na przejście od wybrzeża somalijskiego w pobliżu Makalle do Magdali.

Rozpoczęta ubiegłej jesieni kampanja abisyńska prowadzona będzie w dalszym ciągu z tą samą stanowczością, systematycznością i nakładem wysiłków, z jakimi została zainicjowana. W konsekwencji włoskie koła wojskowe liczą się konkretnie

z możliwością podjęcia kampanji wojennej na jesieni r. b. po zakończeniu letniej pory deszczowej.

Koła wojskowe zdają sobie jednak sprawę, że rozwój wypadków na terenie Afryki wschodniej zależeć będzie nie tylko od stopniowej realizacji planów włoskich ale i od stanowiska nieprzyjaciela oraz od wielu innych okoliczności, które niezawście dadzą się przewidzieć. Koła wojskowe zwracają również uwagę, że Włochy prowadząc działania przeciw Abisynji, czuwać muszą równocześnie na wielu innych odcinkach Afryki. (Czy „jak nam się nie uda — to inni będą winni”??? — red.)

Wielka bitwa pod Dolo.

Rzym, 16. 1. (PAT) Komunikat oficjalny nr. 97.

Marszałek Badoglio donosi: Armia rasa Desta od wielu dni była skoncentrowana między Ganale Doria a Dava Parma, w celu natarcia na włoski front somalijski na odcinku Dolo.

12 stycznia gen. Graziani wszczął energiczną akcję przeciwko wojskom rasy Desty. Abisyńczycy zostali odparci. Bitwa trwa na całym froncie. Straty włoskie dotychczas są nieznaczące. Na froncie erytrejskim rozwija się ożywiona działalność lotnicza.

28 ofiar trzech eksplozji.

Madryt. W pobliżu Salamanka wydarzyła się w nocy na środę tragiczna w skutkach eksplozja. W pewnym domu przechowywano większy zapas dynamitu, który z nieustalonej jeszcze przyczyny eksplodował. Cały dom legł w gruzach, a 7 obecnych w nim osób poniosło śmierć.

Z Tokio donoszą: W kopalni węgla Kokkaido niedaleko Sapporo w Japonii wydarzyła się straszliwa eksplozja gazów. Dotychczas wydobyto 18 zabitych.

Z Berlina donosi (PAT): W kopalni węgla Schweiler w Zagłębiu nadreńsko-westfalskim nastąpił wybuch gazów. Trzech górników zostało zabitych.

Ze sportu.

REKORDOWE POWODZENIE IGRZYSK OLIMPIJSKICH W BERLINIE.

Berlin. W poniedziałek wieczorem obradował niemiecki komitet organizacyjny XI. Olimpiady w Berlinie. Ze sprawozdania sekretarza komitetu dr. Diema wynika, że według obecnego stanu zgłoszeń igrzyska olimpijskie w Berlinie obsesane będą przez tak wielką liczbę zawodników, jakiej dotychczas nie osiągnęły żadne z nowoczesnych igrzysk olimpijskich.

Dotychczas wpłynęły zgłoszenia 21 państw, obejmujące 3800 zawodników. Organizatorzy przewidują, że wpłyną jeszcze zgłoszenia 28 państw, a wówczas przypuszczalna liczba wszystkich zawodników olimpijskich osiągnie cyfrę 5.000.

Wybudowana przez organizatorów wieś olimpijska może pomieścić w obecnym swoim stanie 3.500 zawodników.

KUSOCIŃSKI NIE BĘDZIE STARTOWAŁ NA OLIMPIADZIE.

Warszawa. Pogłoski o wycofaniu się Kusocińskiego z przygotowań przedolimpijskich, jakie przez dłuższy czas krążyły w kołach sportowych, okazały się prawdziwe. W piątek Kusociński zwrócił się do zarządu K. S. Warszawianka, którego jest członkiem z prośbą o zwrócenie się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego, że Kusociński na własne żądanie rezygnuje z treningu przedolimpijskiego i prosi o skreślenie z listy członków drużyny olimpijskiej.

Powodem tej decyzji Kusocińskiego jest przewlekająca się kuracja chorego kolana i nowe związane z nią komplikacje.

Jak się okazało, po licznych i skrupulatnych badaniach lekarzy, kontuzji chorego kolana nie da się wyleczyć drogą zwykłej kuracji, lecz jedynie za pomocą zabiegu chirurgicznego, co z drugiej strony spowodować musi wycofanie się Kusocińskiego z biegni na stałe.

Dalsze aresztowania w aferze rent inwalidzkich.

Lwów. Afera nadużyć w referacie inwalidzkim starostwa powiatowego zatacza coraz szersze kręgi. Wczoraj aresztowano jeszcze jedną osobą zamieszkaną w aferze, a mianowicie b. urzędnika referatu inwalidzkiego emerytowanego kpt. Józefa Fabrycego. Prócz niego przebywa w więzieniu 11 osób, a to czterech urzędników i 7 pośredników.

„Nowa Gazeta” przestała wychodzić.

Poznań. Z powodu trudności finansowych przestał wychodzić w Środzku tamtejszy organ stronnictwa narodowego „Nowa Gazeta”.

Losowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

W dniu wczorajszym odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 39-te zrzędu losowanie książeczek na premijowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej. Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 1012, 3299, 4167, 6055, 8274, 8458, 9147, 16890, 17283, 21234, 21853, 24544, 25119, 25717, 29668, 30701, 31504, 33841, 38032, 46160, 46322.

Dziś, w czwartek wspaniałe książki i flaki u Berendti'a. Na dzisiejszy czwartek, znana ze swej dobrej kuchni restauracja Berendti'a przy ulicy Dworcowej 6 przygotowuje specjalny wieczór kasek i flaków pierwszorzędnej jakości. Spodziewać się należy, że nikt z smakoszy nie odmówi sobie przyjemności spędzenia dzisiejszego wieczoru w restauracji Berendti'a.

Lokal towarzyski, w którym można spędzić przyjemnie chwile. Wyborowa kuchnia. Pierwszorzędna cukiernia. Wyborowa kawa. Wyśmienite ciastka.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA.

W piątek, dnia 17 stycznia 1936 roku, o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha 7 odbędzie się zebranie plenarne Koła Śródmieście.

Referat wygłosi p. red. Jan Teska.

Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich członków jak również członków bratnich kół.

Uprasza się zabrać legitymacje.

Zarząd.

Chrześcijańska Demokracja - koło Bielawy.

Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Ferency przy ulicy Pierackiego 18.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻENSKI.

Dziś w czwartek zbiórka młodzieży punktualnie o godz. 4-tej po poł. w świetlicy przy ul. Dworcowej 5.

SEKCJA GIER SOKOŁA III

komunikuje, że od niedzieli 19 bm. odbywać się będą treningi ping-ponga w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego.

T. G. SOKÓŁ I.

Roczne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 stycznia br., o godz. 14-ej w małej sali Resursy Kupieckiej. Ze względu na to, że gniazdo nasze w roku bieżącym obchodzi 50-lecie istnienia, obecność wszystkich członków na powyższym zebraniu jest koniecznością.

Sprawozdawcze zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 23 bm., o godz. 20-ej, w lokalu dh. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich.

Zabawa karnawałowa, którą gniazdo nasze urządza wspólnie z Sokółem Żeńskim, odbędzie się w sobotę, dnia 1-go lutego br. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Katolickie Tow. Robotników Polskich przy Farze.

Długoletni członek towarzystwa druż. Mateusz Pawski z małżonką Rozalją z Drażkowskich obchodzi dnia 17 stycznia br. złote gody pożycia małżeńskiego. Msza św. na intencję Jubilatów odbędzie się tegoż dnia o godz. 8 rano w kościele farnym. Towarzystwo śle zycznym Jubilatom jak najserdeczniejsze życzenia.

Zamach samobójczy młodej dziewczyny.

W wczorajszą środę targnęła się na życie 24-letnia bezrobotna prasowaczka Leokadia Markiewicz, zam. przy ul. Dolina 31. Dziewczyna, znajdując się w mieszkaniu swych znajomych przy ul. Długiej, wypila w celu samobójczym większą ilość esencji octowej. Przewieziono ją bezprzytomną do lecznicy miejskiej. Stan jej zdrowia jest bardzo ciężki. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nędza, w jakiej się znalazła wskutek braku pracy.

Wczorajszy wieczór dyskusyjny, którego osnową był odczyt „O rzemiośle rzemieślniczym”, należał do najbardziej udanych imprez Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy. Świetny znawca teorii i praktyki teatralnej, naczelnny reżyser Teatru Miejskiego p. Jerzy Szynler, nie tylko zapoznał licznie zebranych słuchaczy z istotą i dynamiką pracy teatralnej, ale i w przekonujący sposób omówił najważniejsze problemy teatru współczesnego w ogólności. Głęboka i piękna forma odczytu spotkała się z żywym aplauzem audytorjum. Również i krótka dyskusja była dowodem pełnego sukcesu prelegenta, który potrafił niemal bez reszty wyczerpać trudny choć nieźmiernie interesujący temat.

Narzęczona ze wschodu



- mówi jak zjednać miłość mężczyzn

Byłam zniechęcona. Inne dziewczęta robiły bogate partie i były szczęśliwe. Mnie nikt nie prosił o rękę. Cyganka, wróżąc, ostrzegła mnie, że nieładna cera, blyszczący nos i tłusta, jak moja własna skóra, odstręcają mężczyzn. Poradziła mi używać znakomitego Pudru Tokalon na Piance Kremowej. Efekt był wprost magiczny — całkiem odmienny niż przy stosowaniu wszystkich innych pudrów. Usuwa on wszelki ślad polysku, zwalca rozszerzone pory i nadaje cerze cudowny, matowy wygląd, który porusza serce każdego mężczyzny. Jedno zastosowanie wystarczy na cały dzień lub wieczór, niezależnie od tego gdzie jestem i jak spędzam czas. Jestem pewna, że każda kobieta może natychmiast zapomocą pudru Tokalon na Piance Kremowej uczynić się bardziej pociągającą i wręcz fascynującą. Szczęśliwy wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

Demonstracja bezrobotnych w Mogilnie

Mogilno. (mk) W bieżącym tygodniu doszło w Mogilnie do rozruchów bezrobotnych, którzy od dłuższego czasu pozostają wskutek braku zarobków w skrajnej nędzy. Bezrobotni w liczbie około 300 zebraли się na rynku przed magistratem, a delegacja udała się do p. burmistrza z żądaniem wydawania rodzinom naturalji zamiast pożywienia z bezpłatnej kuchni. Żądaniom bezrobotnych odmówiono. Wówczas udali się bezrobotni demonstracyjnie przed starostwo. Starostwo otoczył kordon policji z pałkami gumowymi, a kiedy tłum zaczął nacierać na kordon policyjny, rozprószone bezrobotnych przy użyciu pałek.

Z życia towarzyskim.

- Czwartek 16 stycznia. Godz. 19,30: Zrzeszenie Absolwentów Szkół Doksztalających Zawodowo. Kupieckich. Zebranie plenarne w auli Gimnazjum Kupieckiego.
- K. S. M. Z. „Gwiazda” przy parafii M. B. N. P. Walne zebranie w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego 1. Zaprasza się delegatów siostrzanych oddziałów.
- Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII, placówka 3. Walne zebranie u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.
- Godz. 20,00: Związek Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz. Roczne walne zebranie w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski 2. Wszyscy pracownicy fryzjerscy zorganizowani jak i niezorganizowani powinni obowiązkowo przybyć. Przed rocznym walnym zebraniem odbędzie się zebranie plenarne.
- K. S. M. M. „Gwiazda”. Roczne walne zebranie w salce parafialnej. Obecność wszystkich członków konieczna.
- Tow. śpiewu „Lira”. Lekcja śpiewu w hotelu Lening, ul. Długa.
- Godz. 20,15: „Lutnia” Bydgoszcz. Lekcja śpiewu w lokalu „Gastronom”.
- Kolejowy Klub Wioślarski. Walne zebranie w piątek 17 bm. o godz. 19,30 w sali KPW. przy ul. Zygmunta Augusta. — Równocześnie podaje się do wiadomości, że ćwiczenia w basenie zimowym w klubie „Frithjof” odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 19—21.
- Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Roczne walne zgromadzenie dnia 23 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski 2. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.
- Bydgoski Klub Wioślarek. Roczne walne zebranie we wtorek, 28 stycznia o godz. 19,30 w małej sali Resursy Kupieckiej. Uprasza się o bezwzględne przybycie wszystkich członkiń.

Anna Karenina
KINO ADRIA
Pocz. 515, 715, 910.
Dziś w czwartek
Monumentalne wydarzenie!
Wielka premiera!

Najnowsza kreacja
Greta Garbo

Film nagrodzony puhaem „COPPA MUSSOLINI” oraz tytułem najlepsze! produkcji światowej 1936 roku!

FREDDIE MARCH
FREDDIE BARTHOLOMEW
Metro Goldwyn Mayer

Bank Polski płacił w dniu 16. 1. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,24
dolary kanadyjskie	5,22
funtury szterlingów	26,10
franki szwajcarskie	171,90
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	89,10
florency holenderskie	558,85
guldeny gdańskie	99,25

Usamodzielniony 1906 **Oczy** nie domagają się Zakaszewskiego okulary pomagają

Moba - Wybór - Ia. Jakość - Ceny - Obsługa
Specjalność: Okulary podług recepty lekarskiej. (845)

„Centrala Optyczna“, Bydgoszcz, Gdańska 9.

PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“



Kogutek

ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW** itp.

ŻĄDĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW W PAK. z KOGUTKIEM

PATRZcie - JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ z KOGUTKIEM

SA TYLKO JEDNE
I ZAWSZE 2 BYSUNKIEM KOGUTKA

PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ SA TĄŻ W TABLETKACH

Nafta 1 litr 38 gr
Szare mydło Ia. 1/2 kg 51 gr
Polecam dział szczerok
Nowa Drogerja
Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 21
(847) Telefon 2396.

Towarzyski
niezależnej inteligentnej, poszukuje kawaler w średnim wieku, również niezależny, rzecz traktuje się honorowo. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Dyskrecja“.

Dziś w czwartek świeże kiszki
własnego wyrobu (866)
fiaki, nogi wieprzowe.
Restauracja Berendt
Dworcowa 6.

Zaginął
pies brązowawy, rodząj bernardyna Odprowadzić za wynagrodzeniem. Sielanka 2. (877)

Poszukuję (878)
kupca - fachowca, do przejęcia palarni kawy na własny rachunek. Potrzebne zł. 1500-2000. Zgłoszenia do niniejszego pisma pod „Palarnia 150“.

RÓŻNE

Kto pragnie
dowiedzieć się o losach swego życia, winien odwiedzić grafologa, Król. Jadwigi 13. (856)

Unieważniam
zgubioną legitymację nr. 516240, Marja Sengerówna. (F456)

Pamiętaj o bezrobotnych!

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski“.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Legnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729)

Książkowa
bilansistka starsza, zakłada, prowadzi buchalterję. Oferty „Tanio“ filja Dziennika. (F383)

SPRZEDAŻ

Dom
z ogrodem, cena 5.200, korzystnie sprzedam. Zielńska, Bydgoszcz, Orla nr. 36. (849)

Kolonjalkę
towarem, mieszkaniem sprzedam zaraz. Adres filja. (858)

Kolonjalka
mieszkaniem bardzo tanio na sprzedaż z powodu wyjazdu. Wiadomość Dziennik. (875)

Dom
3 piętr. komfortowy, kładami centrum, dochód 10 000, wplaty 45 000, cena 65 000. Willa 7 pokojowa, 3 morgi ogrodu, cena 11 000 poleca Fajtanowski, Zduny 10, m. 2, telefon 31 48. (F454)

Kolonjalkę
zaprowadzoną sprzedam tanio, z powodu nieporozumień rodzinnych. Lenartowicza 60. (864)

Dom
piekarnię Bydgoszczy, tanio sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Dom“.

Korzystna
okazja kupna! Skład konfekcji damskiej w Toruniu, dobrze zaprowadzony ze stałą klientelą sprzedam tanio zaraz. Gotówki potrzeba 6-8 tys. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „846“.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Sen Nocny Letniej“ i nadprogram.
ADRIA: „Anna Karenina“ z Greta Garbo, premjera i nadprogram.
APOLLO: „Sekrety marynarki wojennej“ oraz „Przygoda w samolocie“ Nadprogram.
MARYSIENKA: „Legjon Nieustraszonych“ oraz „Kwaciarka z Prateru“.
REWJA: „Dwie Joasie“. Na scenie nowa rewja w 12 obrazach p.t. „Mobilizacja humoru“.
BALTYK: „Cowboy milionerem“ i „Nowa pieś“.

Wyprzedaż
leżanki, tapczany, nakładki i różne inne przedmioty po cenach zakupu. Zbożowy Rynek 7, w podwórzu. (721)

Sprzedam
dobrze prosperujący i zaprowadzony interes w Bydgoszczy. Obrót 1935 125.000, do przejęcia interesu i towaru potrzebne 18.000. Dzierżawa lokali wraz z mieszkaniem, ewentualna sprzedaż domu podług ugody. Oferty do administr. „125.000“ (829)

Bandonjum (836)
sprzedam. Flisacka 2-3.

Pianino
koncertowe. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (F453)

Kostjum
balowy, indjan, sprzedam. Flisacka 2-3. (868)

Sypialkę
sprzedam tanio, Długosza 14, stolarnia. (862)

Motor
względnie dynamo volt 440/500, amp. 18/16, motor na prąd stały volt 220, amp. 4,2, 17 mtr. transmisji, 40 mm. kompl. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski nr. „500“. (871)

KUPNA

Kupię (857)
domek. Oferty pod „8000“.

Lokomobilę
przewoźną ca 5-6 Atm. powierzchnię ogrzewanej ca do 10 m² kupimy. Oferty z podaniem ceny i dokładnym opisem pod „Lokomobilę“. (784)

Plany
nieprzemakalne, używane lecz w dobrym stanie kupi Przedsiębiorstwo Dostawowe, J. Siński, Inowrocław, Marsz. Piłsudskiego 52. (591)

Śrutownik
do zboża, długość walców od 350 mm. kupię. Pod „Śrutownik“. (723)

Kupię
używany nowocześniejszy samochód osobowy „Tatra“ lub „Ford“. Zgłoszenia filja Dziennika „Lidmuzyka“. (854)

LEKJE

Niemieckiego
udzielam tanio. Sw. Trójcy 15-2. (841)

Niemieckiego
konwersacja. Erika Jeszke, Promenada 1. (F452)

Udzielam (21186)
lekcji gry na fortepianie, bardzo tanio przedkłada metodą do nauczania się, przygotowuję do konserwatorium, tylko 6 zł miesięcznie, fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 50 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorium. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Dla początkujących zł 6 miesięcznie Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5.

Pisarz gospodarczy
syn rolnika z ukończoną szkołą rolniczą i kilkoletnią praktyką na większych majątkach, po wojnowości, energiczny i uczciwy, potrzebny zaraz. Ładny charakter pisma i znajomość leczenia inwentarza pożądane. Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuję. Majętność Piłtowo, p. Kijewo Król, powiat Chełmno. (849)

POSADY WOLNE

Ucznia
poszukuje z wykształceniem 6 kl. gimnazjalnych (lub równorzędne), znajomości języka polskiego i niemieckiego konieczna. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw. Drogerja Flora, Gdańska 35. (860)

Dziewczyna
do krów potrzebna. Ul. Pułaskiego 23. (F460)

Fryzjerka
potrzebna. Niedźwiedzia nr. 7. (863)

OPRAWY KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“

Poznańska 12-14 Telef.: 3315, 3316, 3326

Książkowa
samodzielnia i uczennica do buchalterji potrzebne. Gdańska 101-13. (880)

Karmelkarza (861)
starszego doświadczonego, tylko wykwalifikowanego fachowca, który zatrudniony był w większych przedsiębiorstwach, poszukuje się zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw fotografią i zapodanie wysokości wynagrodzenia pod „Lukullus“.

Ogrodnik
pszczelarz, kawaler, zaraz potrzebny. Świadcetwa z podaniem warunków do Dzienn. Bydg. pod „Świadcetwa“. (865)

Srebrne wyroby
nowe okazjne. Nakrycia stołowe.
Kupno. Sprzedaż. Zamiany. Doróbki.
Henryk Juwiler
Warszawa, Ś-to Krzyska 5, telef. 655-28.
Firma istnieje 60 lat. (489)

Postugaczka
potrzebna. Leśna 4. (F451)

Ucznia (781)
poszukuje z dobrej rodziny z wykształceniem 6 klas gimnazjalnych (lub równorzędne), znajomości języka polskiego i niemieckiego konieczna. Drogerja Flora, Gdańska 35.

Dziewczyna
do pomocy w kuchni i wszelkich prac domowych potrzebna Hotel „Polonia“ Warszawska 17. (F455)

Ucznia
poszukuje z wykształceniem 6 kl. gimnazjalnych (lub równorzędne), znajomości języka polskiego i niemieckiego konieczna. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw. Drogerja Flora, Gdańska 35. (860)

Dziewczyna
do krów potrzebna. Ul. Pułaskiego 23. (F460)

Fryzjerka
potrzebna. Niedźwiedzia nr. 7. (863)

POSADY POSZUKUJA

Kelnera (57)
szukasz? zadzwoń 1163.

Panienska
do jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Pracowita“. (774)

Poszukuje
w średnim przedsiębiorstwie budowlanem posady jako wolontariusz. Dotychczasowe wykształcenie: matura i 3 letnia praktyka biurowa (ubezpiec.). Wynagrodzenie skromne życzone lecz nie konieczne. A. Kluck, Bydg. 4, Grunwaldzka 66, m. 6. (838)

Gospoia
zna dobre gotowanie i prace domowe, poszukuje posady. Dzień. Bydg. Toruń „Skromna“. (873)

Bufetowa
inteligentna, przystojna, rutynna szuka posady. Oferty „Par“ Poznań nr. „53,122“. (879)

Poszukuje
bufetu na rachunek, kaucja 1000 zł. Spieszne zgłoszenia proszę skierować pod „K. K.“ (802)

Ekspedjentka
branży piekarskiej, dłuższą praktyką szuka posady. Oferty „Zdolna“ Dziennik Grudziądz. (824)

Kupiec (716)
podróżujący z kaucją, zaprowadzony w Bydgoszcz poszukuje posady lub bufetu. Adres Dziennik.

DZIERŻAWY

Poszukuje
dzierżawy reżenietwa lub kolonjalki. Najchętniej wiosec kościelnej lub małym mieście, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Dzienn. Bydg. pod „Poszukująca“. (840)

2 lub 3 (853)
pokojowy lokal biurowy przy Placu Teatralnym, ul. Grodzkiej, Mostowej, Hermana Frankego, względnie w pobliżu, poszukuję. Zgłoszenia Grodzka 21, I. ptr. Dyrekcja.

6-cio morgowe
gospodarstwo nadające się na ogrodnictwo do wydzierżawienia. Bydgoszcz, Siedlecka 76, Czyżkówko. (851)

Skład (876)
fryzjerski z mieszkaniem (narożnik) zaraz do wynajęcia. Ul. Śląska 40-5.

Duże
jasne ubikacje fabryczne, biuro i piwnice do wynajęcia. Jeske, Grunwaldzka 59. (837)

Hotel (870)
z restauracją w większym mieście na Pomorzu, dobrze zaprowadzony z 13 gościnnymi pokojami, z kompletnym urządzeniem na dogodnych warunkach zaraz lub później do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 22“.

Zbożowe (F458)
przedsiębiorstwo z pięknym nowoczesnym domem, obszernymi śpiżniami w bardzo bogatej okolicy bez konkurencji wydzierżawie. Objęcie 6 000 zł. Oferty pod „Okazja“ do filji Dziennika.

DACH
NAD GŁOWĄ



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 i 1 pokojowe:
kuchnia, Śniadeckich 39/1.

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje (F457)
jeden lub dwóch próżnych pokoi, używaniem kuchni zaraz lub później. Filja Dziennika „Wypłacalna“.

POKOJE WOLNE

Pokoje
gabinet, sypialnia, wejście z klatki schodowej, stoneczne, łazienka, całodzienne utrzymanie, także pojedynczy elegancki pokój, zaraz do wynajęcia. Sw. Florjana nr. 3/8. (745)

Pokój
osobnym wejściem, utrzymaniem. Zduny 13-2. F459

Pokój
frontowy, utrzymanie. Cieszkowskiego 14/3. (859)

Pokój
duży słoneczny, łazienka, utrzymanie lub bez Sobieskiego 2-4 tuż przy dworcu. (819)

MATRYMONIALNE

„Zagadka“. (855)
Odbierz list, filja Dziennika Bydgoskiego pod „Wszystko dla Ciebie“.


Sympatyczna
panienka, lat 21, większego gospodarstwa, pierwszorzędną wyprawą szuka religijnego męża na stałej posadzie, fotografie zwracam. Oferty „Inteligentna“ Dzień. Bydg. (850)

OSOBISTE

Zwracam
się z wielką prośbą do Szan. Obywateli m. Bydgoszczy. Opuściłem więzienie, znajduję się w krytycznym położeniu, jestem bez odzieży. Zanoszę prośbę o jakieś zajęcie choć chwilowe, gdyż chcę żyć zyciem uczciwym. Nie choę się już nigdy zjawić przed trybunałem. Może ktoś z litosliwych obywateli ofiarowałby dla mnie jakieś spodnie, marynarkę lub płaszcz, gdyż jestem w nędzy. Za pomoc zgóry serdecznie Bóg zapłać. Of. do Dziennika Bydg. pod „K. M.“ (852)

Warszawa
„Dziennik Bydgoski“ można nabywać stale w kioskach na Głównym Dworcu w Warszawie.

KUPIEC.



— Wie pan, ja jednak się zdecydowałem i sprzedam panu mój samochód.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i cionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.